

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Fabrykanci zarządzeń niewykonalnych

Gdy zastanawiam się nad tym kto w Polsce jest najgroźniejszym siewcą nastrojów zniechęcenia i urazy w stosunku do władz państwowych, zaraz przychodzi mi na myśl to wszystko, co szarego obywatela, mieszkańca wsi najczęściej jątrzy i drażni, t. j. fałszywe zarządzenia niewykonalnych, poleceń, które albo po zostają tylko na papierze i uczą ludność zwykłej niesubordynacji, albo są w ręku władz narzędziem szyszan. Gdy polecenia nie może wykonać nikt, a każdego, kto się mniej podoba, można złapać na jego niewykonaniu i ukarać.

Reszta tymczasem będzie korzystowała z bezkarności, o ile, naturalnie, rozsierdzony obywatel — ukarany sąsiad nie zadenukuje przez zemstę lub złość „ze jemu stała się niesprawiedliwość“.

W tych warunkach rzeczywiście kara, przewidziana przepisami prawnymi staje się **niesprawiedliwością**. A to już jest z punktu widzenia zwykłej pedagogiki społecznej bardzo źle.

Dawniej na tablicach wzdłuż torów kolejowych były umieszczane takie napisy: „Surowo zabrania się chodzić po torach kolejowych. Winnym niezasposowania się do tego przepisu grozi kara grzywny do 500 zł. itd.“.

Wiadomo powszechnie, że koleje i poczty przodują u nas pod względem postępowości i udoskonalenia; to też dziś treść napisów na tablicach jest inna i brzmi inaczej: „Zapowiadamy karę tylko „do 50 zł.“.

Mój kolega prawnik, który mi na to zwrócił uwagę, twierdził kategorię, że obecnie ludzie daleko bardziej skrupulatnie niż przed tym przestrzegają przepisu o niechodzeniu po torach. Dlaczego? A no, rzecz prosta. Kara 500 zł. dla obywatela, który w ogóle nigdy takiej sumy, nie widział, a tym bardziej nie miał w ręku, robiła wrażenie czegoś zupełnie nierealnego i niestrasznego. Co innego 50 zł.

To już jest dosyć prawdopodobne i przez to dość groźne.

Mój kolega jednak twierdził, że na to, aby nikt po torach nie chodził: przepis był całkowicie przestrzegany karę należałoby zniżyć do 5 zł. i wytyczyć przy tym całą uwagę, aby nikomu, kogo się złapie na spacerach po torze, ta rozrywka nie uszła na sucho. Tedy miało skutek niezawodny!

Nie mam powodów, żeby nie wierzyć.

Praktyka z karami mandatowymi powinna być ten punkt widzenia potwierdzić. Ale właśnie, gdy chodzi o kary mandatowe i przepisy, których wykonanie jest obwarowane karami mandatowymi, zachodzi największa wątpliwość celowości ich stosowania.

Sprawdza się czy wieśniak załatwia swe potrzeby fizjologiczne w przeznaczonym do tego lokalu, a raczej czy posiada ten lokal, bo o korzystaniu z niego w większości wypadków nie ma mowy (choćby tylko z obawy, że zostanie zabrudzony a za to znowu grozi kara). Tym czasem zimą świnie, kury i inne „żywyoty“ załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne bez żadnej krepacji wprost w apartamentach właściciela „czystego“ ustępu, bo w zimie w okresie większych mrozów szanowny właściciel nie ma gdzie swego dobytku przed chłodem schronić. Klasyczny przykład i wielokrotnie cytowany.

Sam przepis o konieczności posiadania i korzystania z ustępu nie jest niczym rażącym ani niewykonalnym, ale będzie rażąca niezyciowość w jego przestrzeganiu w osiedlach, szczególnie biednych i mało kulturalnych, gdzie istnieją prawdopodobnie daleko bardziej palące potrzeby higieniczne niż sprawa tego nieszczonego ustępu.

Przepis — przepisem, ale trzeba pamiętać, że samymi tylko przepisami i bez możliwości dostosowywania

przepisów do warunków w myśl zasad zdrowego rozsądku niewiele się robi.

Istnieje cały spłot zagadnień na styku „przepisu“ i „zdrowego rozsądku“. Jak daleko przepis wiąże swobodę wykonawcy i odwrotnie i w jakim stopniu wykonawca może dowolnie interpretować przepisy, a nawet zawieszać ich wykonanie w wypadkach stanu „większej konieczności“?

„Skąd się nastarczy tyle „zdrowego rozsądku“, aby można było ludziom pozwalać kierować się tą buślą? — powie każdy starosta. Popuść cię cugle, przestań formalizować, zacząć słuchać, co mówią wójtowie, sołtysi i inni wykonawcy, toż się dopiero zacznie bałagan. „Był posiemu“ i rzecz skończona. P. Wojewoda nie powinien mieć, ani cienia podejrzenia, że ja albo moi podwładni z niejednokrotną skrupulatnością stosujemy przepisy porządkowe, że je modyfikujemy od wypadku do wypadku czy coś w tym rodzaju“.

Talki jest pospolity, tok rozmowa na każdej władzy na każdym szczeblu.

I rzeczywiście „zdrowego rozsądku“ bardzo często brakuje. Jakże zresztą może być inaczej? Jeżeli nawet, gdzie się przejawia, zostaje sflumionym, w obawie, żeby przez to autorytet odpowiedzialnej za odchylenie od szablony instancji nie poniósł szwanku raz dzięki przyznaniu słuszności podwładnemu projektodawcy inowacji, a dwa, wskutek ewentualnego niezadowolania, czy uwag wyższej instancji).

Zadecydować na własną odpowiedzialność chociażby o błażej sprawie? O nie! Nie ma głupich! Poco mi to ryzyko!

I tak zaciera się wciąż fatalne kółko bezmyślnej, bo nie zamierzonej nawet centralizacji. Centralizacji w każdym głupstwie dla świętego spokoju.

Mówimy ciągle o wsi, bo te rzeczy najdotkliwiej odczuwa najliczniejszy odłam ludności ziem naszych — rolnicy.

Ale weźmy np. budowę szkół powiatowych. Obowiązek budowy obciąża gminy, no, ale wydziały powiatowe nadzorują. I co się dzieje?

Dla całego powiatu w niektórych powiatkach jak np. w pow. wilejskim cegły zamawiają centralne wydziały powiatowe. Szkoły budowane są z drewna. Cegła więc potrzebna jest tylko na budowę pieców. I tu raptem przychodzi na stację odległą o 20 z górą kilometrów cegła. Skąd? Z Grodna. Bliski świat! Gdzie Grodno, a gdzie Wilejka. Chyba i tam miejscu cegły nie ma, każdy powie, albo jest bardzo droga. Gdzież tam, kilka drobnych miejscowych cegielni nie ma za mówień. Sprzedają cegłę najwyżej po 5 zł. setkę, w Grodnie kosztuje 4 zł. setka, ale razem z transportem koszt setki urasta do kilkunastu złotych. Może lepsza cegła ktoś powie. Otóż właśnie! Dopiero po przywiezieniu na miejsce, gdzie ma stać szkoła, władze powiatowe konstatują, że cegła nie nadaje się do budowy pieców, bo robiona jest z gliny mieszaną z trocinami. Z takiej cegły można budować tylko ściany, a tu właśnie chodzi o piece. Gwałt! Gmina wywaliła furę pieniędzy na grodzieńską cegłę nie zdającą do użytku, a teraz miejscowej nie ma za co kupić. Chyba na kredyt! Okazuje się, że wójt uprzedzał, że przewidywał, że nawet zamawiał cegłę na miejscu, a tu raptem nie oczekiwana centralizacja zakupów i dobrze obmyślany gospodarski projekt p. wójta djabli wzięli, bo wnieśli do tego nadzorujący robotami inżynier, czy technik wydział powiatowego ze swą racjonalną organizacją centrali zakupów.

Czy miał w tym jakiś interes? Chyba nie. Ale złośliwi ludzie w okolicy

szeptają, że musiał wziąć procent od dostawcy, weszła lekkomyślne dysponowanie cudzymi pieniędzmi.

Autorytet władz wskutek tego by najmniej nie wzrasta. Powie ktoś, że to się może wszędzie zdarzyć, że to są w gruncie rzeczy drobniarstwo.

Zgoda. Ale z drobniarstwem składa się życie. Te drobniarstwo właśnie powinien załatwiać samorząd. Jego woli w decydowaniu o tych drobniarstwach powinno się krepować. Po co odpowiedzialność za racjonalny zakup cegły na piece w szkole miejscowości X ma obciążać odpowiedzialność, p. sta rosty jako przewodniczącego wydziału powiatowego.

Na każdym kroku operujemy zasadami słusznymi zbyt wszechstronnie. Zapominamy, że nie ma reguły bez wyjątków, że i sprawa higieny i sprawa budowy szkół i każda inna konkretna sprawa łączy w sobie rzeczy zasadnicze z drobniarstwami, i że zwłaszcza w piece w szkole drobniarstwo powinno się regulować przepisami zbyt rygorystycznymi, wydedukowanymi z teorii nie potwierdzonej jeszcze praktyką życia. W sprawie tych drobniarstw niech zabierają głos ludzie — praktycy wykonawcy.

Życie nie po to stwarza wyjątki, aby wbrew istotnemu sensowi zarządzenia te wyjątki przepisami obejmować w sposób sztuczny i przez to same przepisy sprowadzać do absurdu, czynić z nich przedmiot drwin i nie-nawieści.

Kto winien, że takie rzeczy się dzieją?

Jedni mówią, że góra bo wydaje przepisy i nie słucha polem, co mówi dół na temat możliwości ich praktycznego stosowania. Drudzy twierdzą, że dół, bo nie ma odwagi i umiejętności, w zwracaniu gorze uwagi na potrzebę czynienia wyjątków i modyfikacji w obliczu potrzeb życia. Chyba i jedni i drudzy mają rację.

P. Lemiesz.

Pożoga wojny ogarnia całe Chiny

Walki, koncentracja wojsk, mobilizacja...

REPRESJE ŻANDARMERII CHIŃSKIEJ.

SZANGHAJ, (Pat.) Chińska żandarmeria w Tung Szu uprowadziła przewodniczącego autonomicznego rządu wschodniego Hopei oraz rozstrzelała kilku członków tego rządu.

INCYDENTY W CHINACH POŁUDNIOWYCH.

SZANGHAJ, (Pat.) Ciągłe starcia pomiędzy Chińczykami a Japończykami w Chinach południowych zaostrejają istniejące napięcie w sytuacji. Konsul japoński w Kantonie dwukrotnie zażądał od gubernatora wojkowego prowincji Kwantung natychmiastowego wycofania chińskiego garnizonu z portu Swatow, ponieważ żołnierze chińscy zabronili kulisom wyładowywania towarów japońskich.

Gubernator dwukrotnie żądania konsula japońskiego odrzucił, przypuszczalnie na zasadzie instrukcji rządu centralnego.

SYTUACJA OGÓLNA.

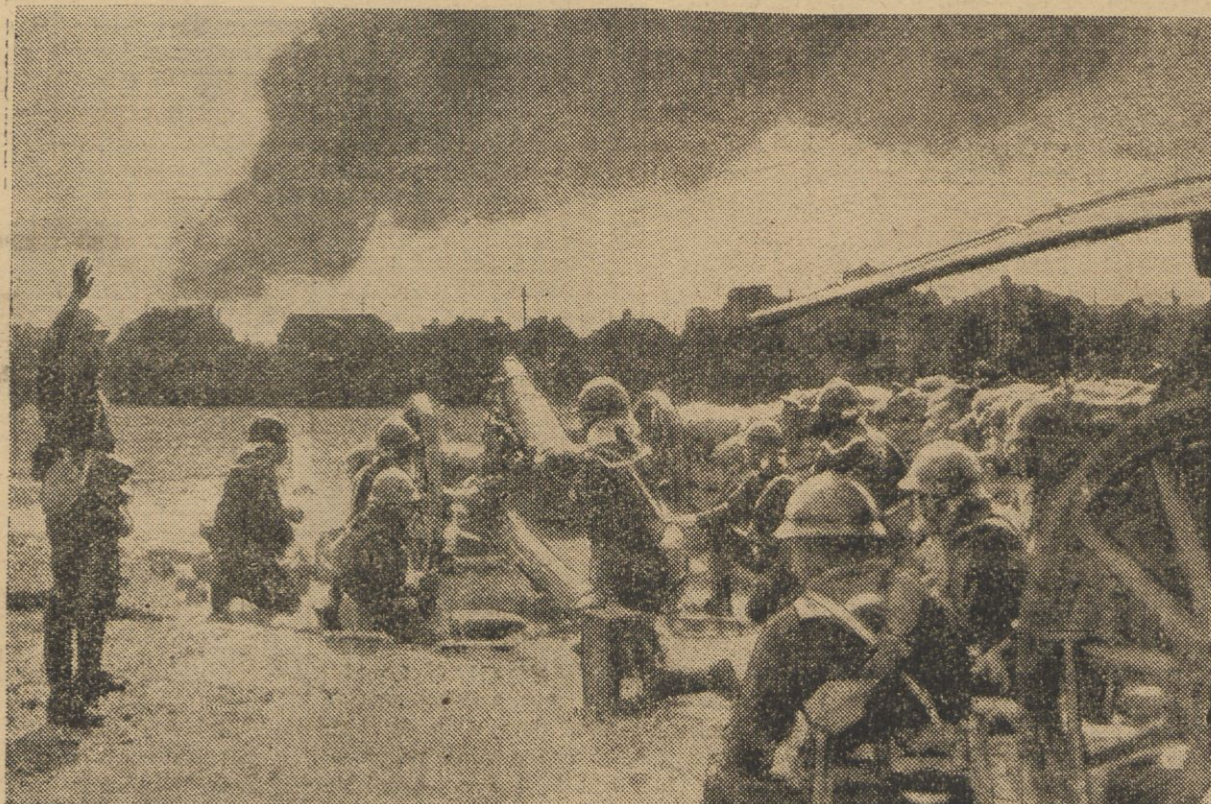
TOKIO, (Pat.) Agencja Domei podaje następujące oświetlenie sytuacji w Chinach Północnych w ciągu ostatniej doby:

Japończycy zepchnęli główne siły 29 armii na prawy brzeg Yung-Ting. Straże przednie wojsk japońskich zajęły Czang-Sin-Tien oraz okolice, jak również pobliskie wzgórza. Resztki wojsk chińskich, pozostałych na zajętych obszarach a zwłaszcza w okręgu Tung-Czao i Tien-Tsinie wykazują aktywność. Garnizony japońskie na tych obszarach zostały zaatakowane.

Japonia pcha Chiny w objęcia ZSSR

SZANGHAJ, (Pat.) W związku z ulaskawieniem 7-miu wybitnych działaczy „ruchu ocalenia narodowego“ oraz uchyleniem zakazu rozpowszechniania przez radio enuncjacji radykalno-nacjonalistycznych panuje przekonanie, że RZĄD NANKIŃSKI POD WPŁYWEM AKCJI JAPOŃSKIEJ

W CHINACH PÓŁNOCNYCH POSZUKUJE ZBLIŻENIA Z ANTYJAPŃSKIMI ELEMENTAMI LEWICOWYMI, KTÓRZY DOMAGAJĄ SIĘ UTWORZENIA „WSPÓŁNEGO FRONTU ANTYJAPŃSKIEGO“ Z UDZIAŁEM KOMUNISTÓW I W OPARCIU O SOWIETÓW.



Artyleria japońska gotowa do strzału.

Wystąpienie delegata sowieckiego w Londynie

grozi zerwaniem polityki nieinterwencji

PARYŻ, (Pat.) Sytuacja, jaka wytworzyła się w sprawie nieinterwencji po wystąpieniu delegata sowieckiego amb. Majskiego oceniana jest w Paryżu z dużym pesymizmem i z pewnym niepokojem mówi się, iż w sprawie nieinterwencji wytworzył się znów nowy zasadniczy kryzys.

Wystąpienie delegata sowieckiego na komitecie londyńskim wywołało poważne niezadowolenie, które uwidacznia się nie tylko w kołach pracowniczych, lecz także i w kręgach wiel-

kich dzienników informacyjnych. W szczególności czynione są zarzuty Sowietom, iż „rzucając tak nieprzejadane stanowisko, sparaliżowały wysiłki czynione przez Anglię w celu neutralizowania wpływów Rzeszy i Włoch na gen. Franco. Taktyka Sowietów określana jest co najmniej jako niezdolność dyplomatyczna, tym bardziej, że dostarcza ona Niemcom i Włochom odpowiedniego pretekstu do przedłużenia obecnej, niepewnej sytuacji.

„Le Temps“ w artykule wstępnym pisze, iż stanowisko zajęte przez Sowietów, o ile zostanie przez nie utrzymane, wystarczy do stordowania iniekatywy angielskiej. Z drugiej strony jednak odpowiedzi Niemiec, Włoch i Portugalii, które unikają wypowiedzenia się w sprawie pierwszeństwa problemów, wysuwanych na podkomitecie, w rzeczywistości utrzymują nadal te trudności, na które się natknęto już przed 15 dniami. Dziennik przychodzi do wniosku, iż rozmowy londyńskie znalazły się w nowym niebezpiecznym impasse, który grozi doprowadzeniem do zupełnego niepowodzenia polityki nieinterwencji. Jakiegokolwiek byłby jednak słaby strony systemu nieinterwencji — kończy dziennik — powinna ona być utrzymana, o ile chce się zachować powszechny pokój.

Ekzekucje w Niemczech

BERLIN, (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: W dniu dzisiejszym zostali straceni skazani przez trybunał ludowy na karę śmierci za zdradę stanu Gerhard Holzer, Julius Reinhold, Ferdinand Thomas z Saarbrücken oraz Ernst Opitz.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Drobne walki w Hiszpanii

SALAMANKA. (Pat.) Komunikat głównej kwatery wojska powstańczych. Front południowy: Na odcinku Grenady nieprzyjacieli usiłował podjąć atak, który został udaremiony. Nieprzyjacieli stracił przy tym około 100 ludzi, 1 karabin maszynowy i rozmaity materiał wojenny. Na innych odcinkach strzelanina bez znaczenia.

MADRYT. (Pat.) Oficjalny komunikat rządowy donosi, że na froncie biskajskim oddziały 2-ej dywizji przeprowadziły ataki na odcinku Sainroque w okolicy Valnadesa. Nacisk wojsk powstańczych na odcinku Teruel trwa i oddziały rządowe zmuszone zostały tam do odwrotu.

ANDUJAR. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze, których ataki na odcinku Owejo nie przyniosły żadnych rezultatów, skoncentrowały swe wysiłki na odcinku Espiel, celem sforsowania przejścia w kierunku Pozo Blanco. Wszystkie te ataki zostały z wiekami dla powstańców stratami odparte.

MADRYT. (Pat.) Ministerstwo obrony narodowej donosi, że w dniu wczorajszym słycać było w Santander odgłosy

ożywionej strzelaniny, pochodzące z odcinka Aguila de Campo, znajdującego się w rękach powstańców.

Szwajcaria uznała rząd gen. Franco

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani podaje z Berna na temat uznania delegata gen. Franco przy rządzie związkowym, że delegat ten baron de Toka przebywał już w Szwajcarii w charakterze sekretarza poselstwa hiszpańskiego a od kilku miesięcy pozostawał w stosunkach z rządem związkowym, który uznał jego nietykalność dyplomatyczną, zezwolił na wywieszenie na jego siedzibie flagi swego kraju, na używanie znaku „Cd“ na samochodzie itd.

Agencja przypominia, że od sierpnia ub. r. Szwajcaria oświadczyła, iż pragnie odróżnić się od innych krajów, proklamując nieinterwencję, lecz neutralność t. zn. uznanie obu stron za prowadzące wojnę.

Otwarcie III-ej olimpiady robotniczej

Polska nie bierze w niej udziału

BRUKSELA. (Pat.) W Antwerpii otwarta została 3-cia Olimpiada Robotnicza z udziałem 21 tysięcy zawodników z 16 państw. Z zagranicy przybyło właściwie 8 tys. zawodników a 13 tys. wystawili Belgowie. Z okazji otwarcia Olimpiady Antwerpia została bogato udekorowana. Na wszystkich domach powiewają flagi. Ze względu na przybycie licznych masowych wycieczek wraz z zawodnikami w całym mieście brak miejsc w hotelach. Najliczniejszą reprezentacją poza Belgią jest Czechosłowacja, która liczy 2,500 zawodników. Reprezentacja czeska jest doskonale zorganizowana i sprowadziła ze sobą nawet własnych kucharzy. Z Holandii przybyło 2,000 zawodników, z Fran-

cji 1,000, z Szwajcarii 540, z Palestyny 400. Polska, jak wiadomo, nie bierze udziału w Olimpiadzie ze względu na udział Rosji sowieckiej.

Związek Sowiecki reprezentowany jest na Olimpiadzie tylko przez 75 zawodników. Nie mniej zawodnicy ci reprezentują elitę sportową Rosji sowieckiej i przypuszczalnie sportowcy sowieccy zajmą prawie wszystkie pierwsze miejsca na zawodach. Drugą bardzo groźną reprezentacją jest Katalonia, reprezentowana przez 70 zawodników.

Pierwsze dni Olimpiady zostały poświęcone kongresom, obchodom i uroczystościom.

Pożoga wojny ogarnia całe Chiny

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Niewiadome są losy 300 obywateli japońskich w Tung-Czao. Lotnictwo japońskie atakowało skutecznie wojska chińskie w Tung-Czao, zmuszając je do odwrotu. Straty wojsk japońskich w tym starciu wynoszą 20 zabitych, straty chińskie są dużo większe. Około tysiąca żołnierzy chińskich, którzy usiłowali przedostać się do Pekinu, zostało rozbrojonych przez Japończyków u wrót miasta. W samym Pekinie wojska japońskie rozbroiły 3,000 żołnierzy chińskich. Obecnie w Pekinie panuje spokój. Walki w Tien-Tsinie trwają. Po dłuższej wymianie pocisków artyleryjskich wojska japońskie przystąpiły do natarcia na chińską dzielnicę miasta.

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei komunikuje: Japońskie samoloty wojskowe zbombardowały cztery chińskie pociągi wojskowe oraz ostrzelały dworzec w Pa-Ting-Fu. Japońskie samoloty wyławdowcze zauważyły 20 chińskich transportów wojskowych idących w kierunku północnym w odległości 30 km. na południe od Pekinu. Poza tym samoloty zauważyły 5 chińskich pociągów wojskowych, zdających na północ na linii Tien-Tsin-Pukou. Stwierdzono, że lotnictwo chińskie zostało skoncentrowano wzdłuż linii kolejowych biegnących na północ, zaś bazy lotnicze urządzono wzdłuż linii kolejowych Pekin — Hankou i Tien-Tsin — Pukou.

POWOŁANIE POD BRON POBOROWYCH.

SZANGHAI. (Pat.) Rząd nankijski wprowadził w drodze telegraficznego okólnika wysłanego do wszystkich rządów prowincjonalnych powszechny obowiązek służby wojskowej w Chinach. Zarządzenie to uchwalone w roku ub., zostaje wprowadzone w życie obecnie. Z 32,305-ciu zdolnych do służby wojskowej młodych ludzi w Nankinie, powołano pod broń na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej 26,543 w wieku od 20 do 25 lat.

Nankin otrzymuje pożyczkę

LONDYN. (Pat.) Rząd nankijski upoważnił wicepremiera i ministra finansów dra Kunga, przebywającego obecnie w Londynie, do podpisania układu na zasadzie którego rząd nankijski ma otrzymać 7 milionów funtów pożyczki na rozbudowę sieci kolejowej w Chinach. Układ ma być podpisany w Londynie w najbliższym czasie.

Atmosfera, uniemożliwiająca porozumienie

SZANGHAI. (Pat.) Polityczne kółła w Nankinie sądzą, że sytuacja militarna stworzona przez Japonię w Chinach północnych jest dla rządu nankińskiego nie do przyjęcia. Utworzenie nowej japońskiej strefy militarnej w Hopen, przy równoczesnym usunięciu stamtąd wojsk chińskich oraz powołanie w Pekinie nowego rządu, znajdującego się pod wpływami japońskimi, stwarza atmosferę uniemożliwiającą wszelkie porozumienie.

Japoński attache morski w Nanki

Japończycy przepowiadają konflikt ogólnochińsko-japoński

TOKIO. (Pat.) Prasa japońska, omawiając zajęcie przez wojska japońskie miejscowości Czang Sie Yen (20 km. od Pekinu), podkreśla, że armia japońska śmiało dąży do spotkania z armią rządu centralnego, której 50

nie Honda przeprowadził z wiceministrem wojny i ministrem marynarki rozmowy, w których oświadczył, że trzecia japońska eskadra znajdująca się na wodach chińskich ma za zadanie zapobieganie rozprzestrzenieniu się konfliktu na Chiny środkowe i południowe.

General Lit Sing Yen i gubernator prowincji Kuang Si, gen. Paid Szung Hai złożyli oświadczenie, że cała prowincja Kwangsi opowiedziała się za rządem centralnym.

Nankin nie może podjąć walki na większą skalę

SZANGHAI. (Pat.) Rząd nankijski nie przyjął dymisji gen. Sung Cze Yuana ze stanowiska przewodniczącego rady politycznej prowincji Hopen i Czahar oraz ze stanowiska dowódcy 29 armii, przyrzekając mu całkowite poparcie oraz pomoc finansową.

Bunt żandarmerii chińskiej w Tung Czaa został po przybyciu posiłków japońskich stłumiony. W charakterze represji za rzeź obywateli japońskich i koreańskich, Japończycy mieli wymordować ludność chińską

w okolicach Tung Czaa. Krąży pogłoski, że wojska nankińskie wyruszyły z Pao Ting Fu w kierunku północnym, lecz kółła poinformowane zwracają uwagę, iż wykluczone jest, aby Nankin mógł obecnie podjąć przeciwko Japończykom działania wojenne na wielką skalę.

Przebywający w Pao Ting Fu gen. Sung Cze Yuan oświadczył, iż rozkazał wojskom rządu nankińskiego, oddanym pod jego dowództwo, aby wstrzymały marsz na północ.

Obustronne gorączkowe przygotowania wojenne

TOKIO. (Pat.) Minister wojny gen. Sugiyama referując w Izbie Parów rozwój sytuacji w Chinach północnych oświadczył, że w działaniach wojennych brały udział nie tylko chińskie samoloty wojskowe, lecz również wojska rządu nankińskiego, które począwszy od 10 lipca zaczęły posuwać się w kierunku północnym i których efektywność w południowej części prowincji Hopen oceniane są obecnie na 130.000 żołnierzy. Jednocześnie

nie Chińczycy czynią gorączkowe przygotowania wojenne wzdłuż linii kolejowych prowadzących na północ.

Gen. Sugiyama oświadczył, że trudno jest przewidzieć dalszy rozwój sytuacji, ponieważ będzie on zależał przede wszystkim od stanowiska Chin. W każdym razie istnieje możliwość dalszego zaostrzenia konfliktu i dlatego japońskie władze wojskowe czynią wszelkie niezbędne przygotowania.

Eliasz Jutkiewicz

Kawaler Krzyża Zasługi,
b. prezes Gminy Karaimskiej w Wilnie,
b. dyrektor Stow. Kupców i Przemysł. Ch. zeńsian w Wilnie,
kierownik działu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie,
zmarł śmiercią nagłą dnia 30 lipca 1937 roku w wieku lat 53.

Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kasztanowej 2 odbędzie się w niedzielę dnia 1.VIII. 1937 roku o godz. 10 ej rano do grobów rodzinnych na cmentarzu karaimskim w Trokach.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebeni w głębokim smutku

Żona i Rodzina

Polski lot do stratosfery

WARSZAWA. (Pat.) Zarząd Główny LOPP, doceniając wielkie znaczenie naukowe i propagandowe lotu do stratosfery, podjął inicjatywę przeprowadzenia go w Polsce przez polskich uczonych i aeronautów na specjalnym balonie, wykonanym w kraju według projektu polskiego konstruktora, rękami polskich robotników. Balon taki, zdaniem najwybitniejszych fachowców, ma wszelkie dane, aby wznieść się do 30 tysięcy metrów i wyżej do stratosfery i umożliwić przeprowadzenie badań nad promieniami kosmicznymi oraz nad innymi ważnymi problemami naukowymi.

Celem zrealizowania lotu do stratosfery powstał komitet organizacyjny pierwszego polskiego lotu stratosferycznego pod protektorem gen. broni Kazimierza Sosnowskiego.

Prezydium komitetu organizacyj-

ny go niezwłocznie przystąpiło do pracy, której pierwszym etapem będzie zgromadzenie odpowiednich funduszy, potrzebnych do realizacji przedsięwzięcia.

Rada naukowa przystąpiła już do ustalenia naukowego programu lotu.

Rada techniczna przy współudziale rady naukowej rozpoczęła pracę nad projektem i konstrukcją balonu i gondoli.

Ostateczna nazwa balonu stratosferycznego będzie wybrana z pośród nazw, zaprojektowanych przez ofiarodawców.

Prezydium komitetu organizacyjnego mieści się w lokalu Zarządu Głównego LOPP w Warszawie, ul. Wierzbowa Nr. 9.

Ofiary można składać na konto PKO Nr. 470 Komitetu Lotu Stratosferycznego.

Międzynarodowy kongres sztuki radiowej

WARSZAWA. (Pat.) Niedawno odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres sztuki radiowej. Kongres ten

ośtarczył niezwykle ciekawego i interesującego materiału kierownictwom programowemu radiofonii, poruszając zagadnienia ściśle i nierozdzielnie związane z pracą dla mikrofonu.

Jednym z najciekawszych był wniosek, dotyczący stworzenia specjalnej szkoły radiowej w każdym kraju, która byłaby pewnego rodzaju ośrodkiem odpoczynku i wypoczynku dla pracy przed mikrofonem tych wszystkich, którzy chcą się poświęcić radiofonii.

Księstwo Kentu w Polsce

KATOWICE. Korespondent P. A. T. donosi: Księstwo Kentu, którzy przybyli wczoraj późnym wieczorem do Katowic, zwiędali dziś w towarzystwie generalnego dyrektora Koziell-Poklewskiego i jego małżonki Śląsk przemysłowy i rolniczy. Wieczorem u państwa Koziell-Poklewskich odbędzie się na cześć pary książęcej obiad, na którym obecnych będzie również kilku zaproszonych gości. Jutro rano książę Kentu z małżonką wyjeżdżają do Krakowa, skąd wrócą do Katowic tegoż dnia wieczorem. Nazajutrz para książęca opuści Śląsk i uda się do Łancuta.

Akty terroru w Irlandii

DUBLIN. (Pat.) W Belfaście wydarzył się silny wybuch. Nieznani sprawcy podłożyli minę pod 3-piętro wydom w centrum miasta. Naskutek wybuchu miny dom został częściowo uszkodzony. Ofiar ludzkich nie było, ponieważ dom był nie zamieszkały.

BELFAST. (Pat.) Ubiegłej nocy wybuchła bomba, umieszczona pod chodnikiem w sąsiedztwie niezamieszkałego domu przy ulicy Devonshire. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkim i spowodował jedynie wypadnięcie szyb w sąsiednich domach. Ulica Devonshire znajduje się w niewielkiej odległości od ulic, przez które przechodził w środę orszak królewski.

Jednak pozwolono lecieć z Ameryki do Moskwy

WASZYNGTON. (Pat.) Departament handlu udzielił lotnikowi James Maffertowi zezwolenia na przedsięwzięcie lotu Stany Zjednoczone — Moskwa przez biegun północny. Zezwolenie to udzielone zostało z warunkiem, że lot będzie się mógł odbyć dopiero w przyszłym roku, celem poczynienia przygotowań mających maksimum powodzenia.

Powiększenie mocy radiostacji krakowskiej

WARSZAWA. (Pat.) Polskie Radio przystąpiło do powiększenia mocy rozgłośni krakowskiej. Kraków otrzyma prawie identyczną aparaturę jak Warszawa druga, posiadając 7 kw. w mocy.

W związku z oddaniem ostatniej posługi synowi i bratu naszemu zmarłemu tragicznie w dn. 21 lipca b. r. w Baranowiczach

ś. + p.
JERZEMU

WRÓBLEWICZOWI

kapralowi służby stałej W. P. tą drogą składamy gorące podziękowania wszystkim pp. oficerom, podoficerom i żołnierzom różnych formacji, którzy wzięli udział w pogrzebie.

Rodzina

Nożycami przez prasę

Konfiskata za przedruk cyfr z Rocznika Statystycznego

„Nowy Dziennik“ z dnia 28 lipca rb. na str. 2 zawiera wielką białą plamę pod wymownym tytułem „Bolesne cyfry“. Jak można zorientować się z kilku pierwszych zdań artykułu, który poza tytułem i tymi paru zdaniem został bez reszty skonfiskowany, artykuł zawierał wnioski oparte na cyfrach z „Małego Rocznika Statystycznego“. Nie żywny specjalnych sympatii do „Nowego Dziennika“, ani do całej tej prasy z rodziny „Naszego Przeglądu“ ale ta konfiskata z pozostawieniem dla czytelnika niezmiernie interesujących ustępów świadczących o tym że artykuł operował cyframi „Małego Rocznika Statystycznego“ nie wydaje się nam posunięciem szczęśliwym. Już z kilku zdań wstępu można domyślić się, że cały artykuł był perfidny i szkodliwy, ale w takim razie trzeba było już raczej konfiskować całość.

Peł-meł.

Krwawa bóika strajkujących z łamistrajkami

NOWY JORK. (Pat.) Przed fabryką Robins Drydock w Brooklinie doszło pomiędzy strajkującymi robotnikami tej fabryki a niestrajkującymi i policją do starcia, w którego wyniku 45 osób odniosło rany. Aresztowano 10 osób. Tłum udał się przed posterunek policji, domagając się uwolnienia aresztowanych. Dla zapobieżenia nowym zajściom policja zamknęła drzwi i okna posterunku, obleganego przez tłum jeszcze przez czas dłuższy.

Port rybacki zostanie ukończony w jesieni

PUCK. (Pat.) Na jesieni zostanie ostatecznie ukończona budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Według informacji, otrzymanych z urzędu morskiego, data uroczystego poświęcenia portu ustalona została na 11 listopada rb. Port dla użytku rybaków zostanie oddany jednak wcześniej.

Jędrzejowska przegrała

NOWY JORK. (Pat.) W Nowym Jorku finał międzynarodowego turnieju tenisowego pomiędzy Jędrzejowską a mistrzynią Ameryki zakończył się zwycięstwem Amerykanki po ciężkiej trzysetowej walce 6:3, 5:7, 8:6.

Mecz odbył się podczas szalonego upału, przy czym publiczność ustosunkowała się specjalnie nieżyczliwie wobec Polki.

Kronika telegraficzna

— **ARESztOWANO** w tych dniach w Łotwie w związku z ostatnimi strajkami 20 działaczy socjalistycznych.

— **DO TALLINA PRZYBYŁ** inspektor artylerii armii łotewskiej gen. Daneberg, powitany na dworcu przez inspektora armii estońskiej gen. Kaulera.

— **W POBLIŻU RIO PARANA WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA SAMOLOTOWA.** Wśród lekkich rannych znajduje się książę Albrecht Habsburg, udający się do Paragweju.

— **W KRÓLEWCU SĄD APELACYJNY WYDAŁ WYROK,** skazując księdza Huberta Grossa z Fromborka na 8 miesięcy więzienia za wygłaszanie kazań podburzających przeciw państwu.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś dwa przedstawienia:

Popołudniu

„EWA“ operetka

Wieczorem

„Noc w Wenecji“

J. Straussa

Zatarg państwa z cerkwią prawosławną w Jugosławii

Jugosławia, która przez dwa ostatnie lata pod rządami premiera Stojadinowicza mogła się szczycić nie tylko dużymi sukcesami na polu polityki zagranicznej, ale również znacznymi postępami w dziedzinie konsolidacji stosunków wewnętrznych, przeżywa obecnie ciężki kryzys wewnętrzny na skutek zatargu między rządem a cerkwią prawosławną na tle konkordatu, jaki rząd zawarł ze Stolicą Apostolską.

Sprawa uregulowania położenia prawno Kościoła katolickiego w Jugosławii była jednym z najważniejszych zagadnień wewnętrznych, którego załatwienie stało się coraz pilniejszą koniecznością państwową ze względu na ścisły jego związek z zagadnieniami narodowościowymi. Dynastia panująca, jak i ślawnicy w Jugosławii większość Serbowie, są prawosławni, katolikami są jednakże Chorwaci, Dalmatyńcy i Słoweńcy, liczący 5.200.000 ludności, co stanowi 37,5% ogółem 14 milionowej ludności. O załatwieniu sprawy konkordatu z Watykanem myślał niejednokrotnie tragicznie zmarły król Aleksander Zjednoczyciel. Wstępne kroki wszczął w tym kierunku już w r. 1921. W cztery lata później sprawa była bardzo bliska ostatecznego uregulowania, na przeszkodzie stanęły jednak stosunki wewnętrzne. Sprawy innych wyznań (prawosławnego, mahometańskiego, ewangelickiego i żydowskiego) uregulowano ustawowo w latach 1929 i 1930, sprawa Kościoła Katolickiego pozostawała niezakończona.

Pierwszy regent Jugosławii, ks. Paweł, brat zmarłego króla, a stryj małoleńskiego Piotra, oraz premier Stojadinowicz, którzy włożyli wiele wysiłku w zapoczątkowanie rozwiązania zagadnienia chorwackiego, od czego zależy przecież wewnętrzna spójność Jugosławii, nawiązali również rokowania ze Stolicą Apostolską, których rezultatem jest zawarty na jesieni ub. roku konkordat. Postanowienia konkordatu zabezpieczają w sposób nader pomysłowy położenie Kościoła Katolickiego w Jugosławii i zapewniają mu warunki swobodnego rozwoju na przyszłość, tak jakby w państwie, w którym Kościół zgodził się na dopuszczenie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego zamiast łaciny do liturgii katolickiej na terenie Jugosławii. Państwo uzyskało wpływ na obsadę stanowisk biskupich, gdyż ma prawo wyrazić sprzeciw wobec przedstawionej przez Watykan kandydatury. Biskupów będzie obowiązywała przysięga na wierność królowi i państwu oraz usłójowi prawnemu w państwie. Jest to dla Jugosławii bardzo ważne, gdyż w ten sposób będzie musiała ustąpić działalności separatystycznej części kleru chorwackiego. Klerowi nie będzie wolno należeć do żadnych ugrupowań politycznych, a rząd będzie miał prawo domagać się zawieszenia proboszcza, który naruszy jakiś przepis państwowy. Poza tym konkordat reguluje granice diecezji stosownie do granic państwowych i obiecuje opiekę nad katolicką mniejszością jugosłowiańską w innych państwach (np. we włoskiej Gorycji).

Konkordat daje też znaczne przywileje i korzyści Kościołowi Katolickiemu, co właśnie spotkało się z zaciekłymi atakami ze strony cerkwi prawosławnej, która nie chce utracić swego dotąd monopolu cznie uprzywilejowanego stanowiska. Cerkiew wystąpiła przeciw zapewnionym przez konkordat uprawnieniom dla dzia-

łałości Akcji Katolickiej, przeciw nieograniczonemu prawu zakładania katolickich klasztorów, seminariów i fakultetów teologicznych, przeciw zwrotowi Kościołowi dóbr sekularyzowanych w XVIII wieku, a przede wszystkim przeciw zapewnieniu katolickiego wychowania dzieciom z małżeństw mieszanych i daniu Kościołowi prawa kontroli nad wychowaniem religijnym.

Kampania antykonkordatowa czynników prawosławnych przybrała wielkie rozmiary. Mimo to rząd się nie cofnął i po bezskutecznych próbach osiągnięcia porozumienia z cerkwią wniósł na początek lipca konkordat do ratyfikacji przez ciała parlamentarne. Wówczas na życzenie chorego patriarchy Barnaby, głowy Kościoła serbsko-prawosławnego, metropolita zagrzebski Dositeusz obłożył klątwą i wykluczeniem z cerkwi premiera Stojadinowicza i 8 prawosławnych członków rządu oraz wszystkich posłów, którzy będą głosować za ratyfikacją. Mimo to Skupczyna w dniu 23 lipca ratyfikowała konkordat większością 166 głosów przeciw 128. Tego samego dnia doszło w Belgradzie do poważnych zażęć pod czas procesji prawosławnej, urządzonej wbrew zakazowi władz. Jak twierdzi rząd, podczas procesji podburzali tłum do

wystąpień komunistów. Podczas zażęć z policją doszło do poturbowania, m. in. biskupa szabackiego Symeona.

Napięcie wewnętrzne w Jugosławii doszło do szczytu z chwilą śmierci patriarchy Barnaby. Od udziału w jego pogrzebie wykluczono ekskomunikowanych ministrów. Podczas pogrzebu doszło do nowych zażęć i manifestacji. Władze cerkwi są zdania, że wykluczeni z cerkwi członkowie rządu nie mogą sprawować swych funkcji, gdyż konstytucja przewiduje, że członkowie rządu muszą należeć do wyznania uznanego przez państwo. Rząd natomiast uważa, że ekskomunikacja może być ogłoszona jedynie na podstawie wyroku trybunału cerkiewnego. Sytuację komplikuje sprawa wyboru nowego patriarchy. Kolegium wyborcze zwołuje bowiem i uczestniczy w nim rząd, duchowni odmawiają jednakże wzięcia udziału w kolegium, które byłoby zwołane przez ekskomunikowany rząd.

Sytuacja jest więc, jak widać, dość ciężka. Premier Stojadinowicz oraz popierający go ks. Paweł pragną, zdaje się, przeczekać aż opadną pierwsze fale roznieconych przez kler prawosławny namiętności mas i wówczas dopiero znaleźć z niej jakieś wyjście.



Moment składania żłodu doczasnym szczątkom patriarchy Barnaby. Na zdjęciu widać płaczące kobiety, które składają kwiaty na frumnie zmarłego.

Założył sektę by wyludzać pieniądze

Z polecenia władz prokuratorskich został aresztowany niejaki Fiedor Miakutin, który nabrał szeregu osób w niezwykle pomysłowy sposób.

Miakutin zjawił się we wsi Jeziorany, pow. pińskiego przed kilku tygodniami. Ub rany był w jakiś dziwny habit, przepasany powrozem i zaczął na miejscu głosić za sady nowej, przez siebie wynalezionej religii „Kazania” te kończyły się apelem do wstępowania do powstającej sekty „Braci Słonecznych”.

Rzekomy sekciarz dawał do zrozumienia zwerbowanym zwolennikom, że jest cały szereg wakansów na stanowiska proboszczów, biskupów i t. d., i że stanowiska te będą prawdziwą kopalnią złota dla „pasterzy”. Oczywiście znajdowało się wielu chętnych, — którym tytuł i dochody biskupa mocno przy padły do smaku, zabiegali więc o uzyskanie odpowiednich stanowisk. Sprytny oszust os-

wiadczał, że chętnie udzieli swego zezwolenia na objęcie odpowiedniego stanowiska w hierarchii sekciarskiej i dokona odpowiednich „świeceń”, o ile kandydat złoży ofiarę na potrzeby sekty „Braci Słonecznych”. O fiary te zależnie od stanowiska i stopnia za możności kandydata, wahały się od 200 — 1.500 zł.

W ten sposób bezczelny oszust zdolał nabrać szeregu kmiotków z których kilku sprze dało nawet część swych gruntów, byle zdobyć „probostwo” lub „biskupstwo”.

Oszust sam przyspieszył swą chciwością zdemaskowanie całej afery. Mianowicie na jedną parafię mianował on aż 3 „biskupów”, pobierając od każdego odpowiednie kwoty. Między „Braciszkami Słonecznymi” rozgorzała walka o złotodajną parafię, o czym do wiedziała się policja i w rezultacie sprytnego czuśła aresztowano.

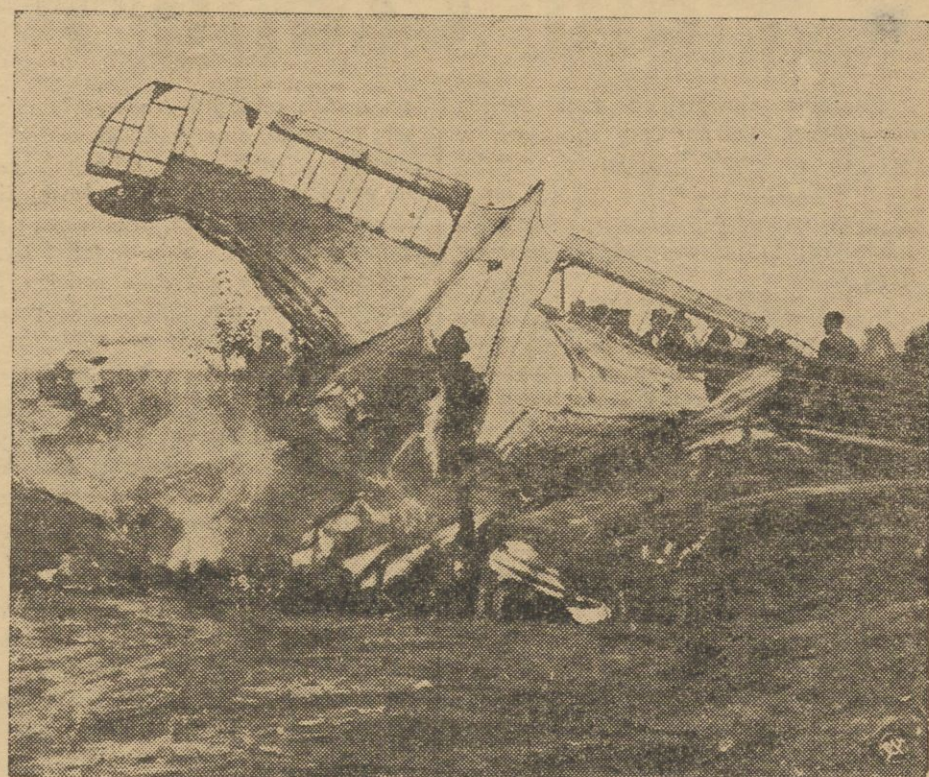
Po kilkunastu minutach ukazuje się autobus — nie reaguje jednak na rozpaczliwe znaki dawane przez moczyskistę i mija go zasypując tumanem kurzu.

Czas płynie wolno, mija pół godziny, wreszcie znów czarny punkt na horyzoncie. Zbliża się coraz bardziej... mały Fiat, cztery osoby... „nie woźą benzyny na sprzedaż”... i znów pustka. Po chwili duży, lśniący samochód, elegancki szofer, panowie w melonikach... co? — obrazona spojrzeniem rzucone na śmiałość... beczelność.

Motocyklista zgnębiony siada na przydrożnej kupie kamieni. Upłynęły już prawie dwie godziny. Wkrótce będzie wieczór, a dojechać dziś musi.

„A co, musi motocyklista popsuć się sia?” Kierowca podnosi głowę. Przy nim stoi chłop opierając się o rower, wyblakła na słońcu kapota, u bogi węzelek uwiązany do ramy roweru, spracowane grube dłonie. Rower zardzewiał, znać na nim ślady przeżytych lat i kowalskiej roboty... „Tak panie, ja pośpię do miasta, ci posiedzę tu, a pan bierz rower, raz dwa i przywieziesz benzynę...” Uszczerbliwiony kierowca kręci do miasta jak może na szybie. Zbliża się deszcz. Gdy wraca, jest już zmrok i pierwsze krople smagają go po twa-

Straszna katastrofa samolotowa



Onegdaj rano w pobliżu miasta Hal (na południe od Brukseli) spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, holenderski, kursujący na linii Rotterdam—Bruksela—Paryż. Pasażerowie samolotu w liczbie 10-ciu, oraz załoga złożona z 4-ch ludzi, razem 14 osób, ponieśli śmierć na miejscu. Samolot został zaskoczony przez burzę i trafiony w czasie lotu piorunem. Ze spadającego samolotu wydobywały się płomienie. Ludność, która przybiegła na miejsce katastrofy, zdolała wydobyć z płomieni kilka trupów. Szczątki innych ofiar katastrofy zostały zwęglone i zmieszane z odłamkami samolotu. Na zdjęciu kadłub zwęglonego samolotu.

Echa rozwiązania Izby Rolniczej w Białymstoku

Donosiliśmy niedawno o rozwiązaniu Izby Rolniczej w Białymstoku. Obecnie prasa podaje następującej treści komunikat:

Dowiadujemy się, że tymczasowy przewodniczący okręgu białostockiego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, poseł Michał Łazarski złożył na ręce przewodniczącego prezydium głównego organizacji wiejskiej OZN, sen. gen. Andrzeja Galicy następujące pismo do szefa OZN, plk Koca:

„Wobec rozwiązania zarządzeniem p. ministra rolnictwa Rady Białostockiej Izby

Rolniczej, członkami, której byli wyłączeni członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, piastujący nawet przeważnia tymczasowe stanowiska organizacyjne, z ramienia Pana Pułkownika, widzę się zmuszony prosić posłuszenie Pana Pułkownika o zwolnienie mnie ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego Organizacji Wiejskiej OZN na Okręg Białostocki.

(—) Poseł Michał Łazarski”.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, plk. Adam Koc dymisji posła Łazarskiego nie przyjął.

Znowu rozstrzelano 42 kolejarzy w ZSSR

Dziennik „Chabarowskaja Zwiezda” donosi o rozstrzelaniu na mocy wyroku specjalnego trybunału wojskowego jeszcze 42 kolejarzy, zatrudnionych na kole-

jach amurskich. W ten sposób liczba kolejarzy rozstrzelanych w Chabarowsku, Władywostoku i Swobodnym w ciągu ostatniego półrocza przekroczyła 300.

Prace nad wykończeniem kopca na Sowińcu

W ostatnich dniach robotnicy przystąpili do pracy nad wyrównaniem od strony wschodniej falistego podłoża i dostępu do kopca na Sowińcu. Na

czelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego przygotowuje obecnie plan urbanistycznego rozwiązania otoczenia kopca.

Wieśniacy wygrali proces ze Skarbem Państwa

Chłopi gromady Morawsko pow. jarosławskiego od niepamiętnych czasów używali ścieżki wiodącej ze wsi do miasta Jarosławia poprzez grunta dworskie w Muminie, należące do Z. Tyszkiewiczowej. W tych dn. część obszaru dworskiego wydzierżawiły władze

wojskowe, które ścieżkę nakazały zaobrać. Chłopi za pośrednictwem adwokata, dr. Jedlińskiego wnieśli pozew przeciwko Skarbowi Państwa o zakłócenie w posiadaniu. Na miejscu sporu zjechała komisja sędziowska, delegat Generalnej Prokuratury R. P. i przedstawiciele wojskowości oraz tłum zainteresowanych chłopów. Przewodniczący komisji, sędzia dr. Nędzowski wobec stwierdzenia, że chłopi używali od niepamiętnych czasów ścieżki dla komunikowania się z miastem, wydał wyrok przywracający do pierwotnego stanu ścieżkę poprzez grunta dworskie. Koszt sporu pokryje Skarb Państwa.

Motoryzacja się rozwija

Na szosie łączącej Wilno z pobliskim ośrodkiem powiatowym ukazuje się w obłoku kurzu autobus. Taki sobie jeszcze dawniejszy, zgrzytający wysłuchanym żelazkiem i dymiący przemęczonym silnikiem. Wnętrze (18 miejsc siedzących) wypchane przedziwną kombinacją koszuw z wisiń mi, baniek z mlekiem, pakunków i wiecznie podnieconych „sfer kupieckich”, których rozchowy usiłują za głuszyć hałas podskakującej na wybojach maszyny. Obojętna twarz konduktora, skrzywiona — kierowcy. Za duch, upał, zmęczenie. Wtem z kłębiącej się w tyle chmury kurzu dołduje donośny sygnał. Spojrzenie w tył i porozumiewawczy uśmiech kierowcy i konduktora. Tuż za autobusem, sygnalizując bez przerwy, zbliża się motocykl. Zaczyna się zabawa. Autobus posłusznie zjeżdża na prawą stronę drogi — lecz tylko na moment, bo oto w chwili, gdy motocykl stara się go wyprzedzić, „rozbowiony” szofer zajeżdża mu drogę. Pisk handlowców i wściekle spojrzenie kierowcy motocykla. Zabawa powtarza się parokrotnie, aż się uda motocykliście cudem

wymknąć niemal z pod kół autobusu. Motocyklista śpieszy do miasta, ma tam zajęcie i już jest późno. O zażęciu nie zamelduje policji: dochodzenie, protokół... za długa historia, a ostatecznie nie się nie stało. Ale mogło się stać...

Inną drogą jadą furmanki. Krok za krokiem w gryzącym kurzu wracają z targu do domu. Dopędza je motocykl. Elegancki młodzieniec prowadzi, za nim uśmiechnięta towarzysząca. Chłopskie-koniki wpadają w szal, stają dęba, szarpia postronki, rwą się do galopu. Kierowcy widocznie się to podobają. Zwalnia, dodaje gazu, warkotem motoru i sygnałem drażni konie, dopóki jeden z wozów szarpnięty przez przerażonego zwierzę nie zwali się do rowu. Wtedy — żegnany przekleństwami — szybko ginie z oczu.

Znów szosa, motocykl. Z maszyną coś nie w porządku. Krztusi się, strzela, wreszcie ślaje. Zabrakło benzyny. Do miasta jeszcze około 15 km. Sytuacja beznadziejna. Na szczęście szosa jest dość uczęszczana przez samochody. To też kierowca zsiada z maszyny, zapala papierosa i czeka...

Zwraca rower i chce wynagrodzić właściciela, lecz ten odmawia: „...jakże to tak — ja miałby nie pomóc panu, pomóż ja panu, to i mnie kto kiedy pomoże”. Kierowca uśmiecha się sceptycznie, serdecznie ściska spracowaną dłoń i wygarnia cały pas papierosów do kieszeni chłopca. Zapuszcza motor — rusza. Zostaje za nim dżdżysta noc i powoli jadący wyboistą drogą rower.

Bywa też inaczej. Jesteśmy na dalekim Polesiu. Sze roka szosa wykładana t. zw. tryliniami, gładka jak stół i prosta.

Wydostawszy się z piaszczystego traktu amochód nabiera szybkości: 50, 60, 80. Wtem drogę zagraża długi sznur furmanek. Na sygnały woźnice nie reagują wcale. Dopiero gdy derzak samochodu opiera się niemal o ostatni wóz, zaczyna się ruch. Jedna furmanka w prawo, druga w lewo, trzecia staje. Z zegarkiem w ręku objazd tego chaosu trwa 7 minut.

Niespodzianki takie zdarzają się w odstępach kilkukilometrowych; z początku kończą się ożywioną wymianą zdań, potem już tylko charakterystycznym dla naszych dróg obrazkiem: zadowolona mina woźnicy przejeżdżającego z prawej strony drogi na lewą tuż przed nosem samochodu i

pięść kierowcy wyciągnięta wymownie w jego stronę.

Jazda przez wieś jest konkursem zręczności dla kierowcy. Nie dość bowiem, że w środku ulicy zaryć się można w błoto po osie, lecz zabawny sport przebiegania dzieci i młodzieży przez jezdnię tuż przed maszyną, wymijanie rozbitych, może niechcący, butelek, a wreszcie uchylanie głowy przed garścią kamieni z zamilowaniem ciskanych w samochód przez naszych milusińskich, to wszystko o każdej do wykazania opanowania, zimnej krwi i zapala do motoryzacji.

Parę miesięcy już upływa od chwili, gdy szumnie zapowiadziano zorganizowanie policji drogowej. Dotąd jej nie ma. Nie tu zresztą leży punkt ciężkości całej sprawy. Braku poczucia koleżeństwa i wzajemnej uprzejmości w stosunkach ludzkich nie zastąpią najsurowsze przepisy policyjne. Są one tylko smutną koniecznością.

Obrazki podobne do opisanych wyżej spotyka się na każdym kroku. Są one wymownym świadectwem kultury — nie tylko motoryzacyjnej — i tego olbrzymiego dystansu jaki nas dzieli jeszcze od zamiany drewnianych osi na kultkowe łożyska.

E. M.

Pani Czang-Kai-Szek

Naczelne dowództwo nad życiem wewnętrznym całych Chin spoczywa w rękach skośnookiej piękności, młodej żony wielkiego marszałka, pani Czang-Kai-Szek, zwanej powszechnie przez Europejczyków, żyjących pod jej panowaniem, „SOONG MAILING”.

Choć bowiem pani Czang-Kai-Szek ogranicza swe panowanie do przeprowadzenia gruntownych reform życia tubylców, odczuwają również Europejczycy jej władzę i odczuwają ją bardzo rozmaicie: już to w sposób nader przyjemny, już też dosyć nieoczekiwany i mniej miły.

Oto w tych dniach, podczas gdy Europejczycy i amerykańscy goście jedzą z największych hotelów Nanguing siedzieli przy lunchu, wkroczyli nagle do sali jadalnej chińscy policjanci,

Z REWOLWERAMI W RĘKACH

i nie froszcząc się o skaczące dokola nich gospodarza, zaczęli przeprowadzać dziwną rewizję oglądając szczegółowo ściany, zacierając do cukierniczek, otwierając klosze z owocami itp. Po chwili, niczego nie znalazłszy, przeszli na wyższe piętra gmachu, prowadząc dalej tę niepojętą rewizję. Nagle rozległ się gdzieś, z najwyższego piętra, huk strzału. Goście, poważnie już zaniepokojeni, zaczęli domagać się wyjaśnień. I czegoż się dowiedzieli? Oto policja chińska przebiegała na rozkaz marszałka Czang-Kai-Szeka, obławę na... muchy! Znalazłszy zaś w podręcznej szpizarcie najwyższego piętra kilka z tych „połowców” na stoiku marmelady, wykonali policjanci, w krótkiej drodze, śmiertelną egzekucję, waląc do nich z rewolwerów.

Walka z muchami — to tylko jeden z licznych odcinków działalności pani marszałkowej, a polowanie na nie przy pomocy broni palnej, to tylko drobny przykład metod, stosowanych z całą energią przeciw wszystkim, co po wieloletnim pasywnym życiu skazywało się na zagładę. Calokształt działalności pani marszałkowej nazywa się, wzorem rooseveltońskiego New Dealu, chińskim **NEW LIFE**.

To Nowe życie jest przedsięwzięciem, wobec którego amerykański New Deal wydaje się dziecinną zabawką. Roosevelt próbuje zdźwignąć tylko życie stu milionów ludzi ze standardu roku 1900 na poziom roku 1940. Pani Czang-Kai-Szek postanowiła sobie za zadanie zdźwignąć życie stu milionów ludzi z nędzy tysiącletniej na poziom życiowy dzisiejszej Europy. Myśl ta powstała w roku 1932, w chwili zwycięstwa Czang-Kai-Szeka nad innymi generałami i poddana została pani marszałkowej przez angielskich i amerykańskich misjonarzy. Młoda i ambitna marszałkowa, zapaliwszy się do tej idei, od pięciu lat konsekwentnie ją realizuje, używając do tego metod w stylu cyfrowanego wyżej polowania na muchy. Ale angielskie pisma, wychodzące w Chinach i korespondencje tamtejszych sprawodawców prasy europejskiej, żartując sobie trochę z jej drakońskich przepisów i sposobów postępowania, przyznają zgodni, że w całym szeregu dziedzin rdołała energiczna marszałkowa działać isnie cuda.

Główną zasadą pani Czang-Kai-Szek i Nowego Życia jest nawrót do czterech zasadniczych cnót chińskich:

LI, I. LIEN, CHIC,

czyli do grzeczności, wstrzemięźliwości, uczciwości i honoru, przy jednoczesnym zwalczaniu wszelkich, nieistotnych rzekomo, tradycji, nie dających się pogodzić z socjalno-ekonomicznymi i higienicznymi zasadami współczesnego świata.

Przed wszystkim idzie więc o zwalczanie nędzy. Nie jest to zadanie, które mogłaby w całej pełni przeprowadzić wpływowa kobieta. To też pani Czang-Kai-Szek ograniczyła się pod tym względem tylko do

ZWALCZANIE KOSZTOWNYCH, TRADYCYJNYCH CEREMONIAŁÓW

i fei, na których jak najwystawniej obchodzenie uboga ludność formalnie się rujnowała. I tak np. odbywały się śluby w Chinach z nieproporcjonalną wspaniałością, tak że rodzina, wydająca za mąż córkę, zadłużała się nieraz na długie lata, chcąc godnie uczcić radość, jaką im sprawiało wyzbycie się z domu istoty tak „bezwartościowej”, jak kobieta. Podobnie i pogrzeby, z obowiązkowym udziałem

dwóch orkiestr — a w ostatnich latach, to moda, amerykańskich orkiestr jazzowych — pochłaniały olbrzymie sumy. Na zarządzenie pani generałowej śluby odbywały się obecnie gremialnie, przy czym koszt takich zbiorowych festynów rozkłada się na wszystkie rodziny, biorące udział w tym święcie. Na pogrzebach została muzyka w ogólności zakazana.

Ponadto zwalcza pani marszałkowa rozrzutność i nieskromność w strojach, pasując się w szczególności nad wyzywającymi sukniami wieczorowymi w stylu hollywoodzkim. Również i ta

WALKA PRZECIW SUKNIOM

odbywa się w sposób całkiem niezwykły: oto policjanci, zaopatrzeni w pieczętki, wchodzą do lokali i tak samo do mieszkani prywatnych, jak i do... domów publicznych i na sukniach, które ich zdaniem na to zasługują, wyciskają w najwidoczniejszym miejscu pieczęć: „nieskromna”.

Opowiadają, że któryś z zbyt gorliwych wykonawców rozkazów pani marszałkowej pewnego dnia wycisnął taką pieczęć na najpradniejszej sukni samej pani Czang-Kai-Szek, nie chcąc wierzyć, że ta frywolnie ubrana osoba jest na czele strażniczą cnoty chińskiej. Podobnie łoczy się zaczęła walka przeciw nadużywaniu środków kosmetycznych, kredek do ust i oczu, różu i pudru.

Skauki, zaopatrzone w odpowiednie odznaki, mają prawo i obowiązek przysięgać na ulicy do kobiet zbyt

usminkowanych i własnoręcznie ścierać im z twarzy całe kunsztowne malowidło.

Z drugiej strony jednak propaguje

NOWE ŻYCIE,

nie mniej energicznymi metodami, czy stłość i staranność wyglądu zewnętrznego obywateli i obywaterek. Specjalne sztafety skautów i skautek patrolują na rogach ulic, zwracając uwagę na ludzi niedbale ubranych, lub niedbale się zachowujących. Widząc mężczyznę z przekrzywionym krawatem, z odsuniętym na tył głowy kapeluszem, lub z papierosem w ustach, przystępują doń, poprawiają mu własnoręcznie kapelusz i krawat, wyjmują papierosa z ust i następnie, zaszłoławszy, puszczają go dalej. Obywatel, iście azjatycką biernością, zgola nie oponując, tak jak nie oponują przeciw burzeniu całych starych dzielnic, które były dotąd siedliskiem występku, chorób i zarazy i tak jak nie protestują przeciw częstym patrolom sanitarnym, dozoruującym czystość mieszkań, a nawet czystości rąk, twarzy, uszu i dyskretniejszych części ciała mieszkańców.

Nie oponują nie tyle może dlatego, by im do przekonania przemawiały te piękne zasady, lub by im imponowały piękne nowe domy, parki publiczne i dziecińce, zakładane przez organizację „Nowe Życie”, lecz dlatego, że wszystko to dokonywa się na rozkaz i w imieniu pani Czang-Kai-Szek, która w każdym wywiadzie powtarza regularnie, że zasadniczymi warunkami militarnej siły kraju są: obyczajność, oszczędność i czystość. (Nasz Przegl.)

ŻART NA STRONIE

Drażliwi

Do naszego miasteczka zawiąta niedawno na gościnny występ rewią.

Tubylek na rogach ulic mogli czytać olbrzymimi, niekaskatnymi literami wypisane zawiadomienie: „W sali tutejszego domu rozrywkowego odbędzie się przedstawienie rewiowe w siedmiu obrazach, poświęcone aktualnej satyrze społeczno politycznej”.

Na oznaczoną w afiszach godzinę szeszupła i brudna sala domu rozrywkowego zapelniała się szczerze żądnymi aktualnej satyry społeczno - politycznej mieszkańcami miasteczka. Przyszedł nie tylko burmistrz w tabaczkowej marynarce, ale nawet znany samolnik i odludek, notariusz. Pełni skupienia — siedzieli w pierwszych krzesłach.

Rozpoczęło się na małej scenie przedstawienie. Pierwszy skecz oparty na stosunkach panujących wśród plemienia Basków — był przyjęty entuzjastycznie, bo — trzeba sprawiedliwie przyznać — przyjętni aktoży mieli wcale dobre gesty, ruchy, miniki i modulację głosów.

W drugiej scenie charakterystycznej wykiwano miasteczkowych aktorów — amatołów; gruba baba — mająca być żoną mecenasa — wyobraża sobie, że jest największym talentem świata. Dowcipy na tym osnute w pierwszym miejscu zostały przerwane.

— Hańba! — krzyknął siedzący w trzecim rzędzie kierownik mleczarni, będący jednocześnie prezesem tutejszej organizacji teatrów amatorskich pod zawołaniem „Teatralna jutrzienka”. — Wzywam do bojkotu — dodał i ruszył w kierunku wyjścia. Za nim porwali się wszyscy członkowie zwyczajni i honorowi „Teatralnej jutrzienki”.

Niespieszeni jeszcze przyjeźdni aktorzy zaczęli grać inscenizację nastrojową p. t. „Córka leśnika”. Córeczka ta opuściła rodzicielkę leśniczkę i poszła w świat z cyganem, w którym mocno się — jak nas zapewniano — kochała.

Na sali nastrojowy wytworzył się gorętszy. Naraz histerycznie wrzasnęła ciocia moja. Albina: — Ależ to apoteoza wolnej miłości, rozbijanie węzłów rodzinnych! — Rozpoczął się rumor przesuwanych krzeseł, tupot nóg. Wszyscy — znajdując się na sali — kołowały znalazły się na podwórku. Z dolatywały do sali okrzyków można było wywnioskować, iż powołały do życia wiec protestu cynny.

Pochyliłem się w stronę swego przyjaciela — Tym lepiej, że bałszyk zwiały, na sali zwobodniej, no i może coś pikantnego pokaza. — Przyjacielowi oczy się zaświeciły.

Pokazano nam jednak skecz. Cięte dla logi w sposób ślicie niedwuznaczny ośmięwały pęd do niewłaściwie pojętego życia or ganizacyjnego i manię noszenia tytułów prezesa, sekretarza i skarbników. A ponieważ widownia rekrutowała się z wielkiej ilości właśnie prezesów i innych władz rozmaitych ZOPP-ów, ROPP-ów, TOPP-ów, NOPP-ów — już na wstępie, na hasło, dane przez prezesa Popierania Racjonalnego Kształcenia Żółtych Kanarków, zaczęło się znowu śpieszne opuszczanie sali. Towarzyszyli temu wyrażania pod adresem zachwylałych włóczykiów, beczelnych nieponiów.

„Policzyłem: na sali zostało dziesięciu mężczyzn. Uśmiechnąłem się” jeśli tak dalej pójdzie — na sali zostaną sam.

Po wierszyku, ośmieszającym rogaćców

Sierpień w przysłowia

„Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą albo sierpem dożynają i przebiegają płoszą”. W miesiącu tym nie czas jeszcze na odpoczynek: „w sierpniu sierpuj, z prac nie cierpuj”, „z sierpem w ręku witał sierpień”, a że bilans zbiorów bywa różny, w miesiącu tym „wielec uciech, wiele cierpień”. Małosłoneczny sierpień źle się odbija na ostatnich, wrzesniowych zbiorach: „czego sierpień nie dowarzy, tego wrzesień nie doparzy”. Zle są w sierpniu burze idące od północy: „w sierpniu gdy zagrmi strony północnymi, ryb kłeska i co czołga się po ziemi”. Chłodne wieczory i ranki po woduja w tym miesiącu mgły, z których można wróżyć pogodę: „w sierpniu mgły na górach — pewne wody, a mgły na dolinach — pewne pogody”.

Na 1 sierpnia — dzień św. Piotra w okowach — już wszędzie jest świeży chleb: „na św. Piotra baba z nowego żyta placek upiekła”. Świętego tego zwie też lud Palikopy: „na św. Piotra Palikopy baba placek piecze i pożywi chłopcy”. Przódomek Palikopy nadany został św. Piotrowi w okowach w związku z tym, że w czasie obfitych burz na początku sierpnia pioruny często zapalają zboże w sno pach, skąd przysłówie: „na św. Palikopy grom popali sny” i „do św. Palikopy nie twoje w polu sny”. Na Mazowszu, jako też i na Rusi, dzień 1 sierpnia jest poświęcony i lud tego dnia świętuje do południa albo też pracuje zbiorowo na polach sąsiedzkich.

W początkach sierpnia trzeba pośpiesznie nie tylko kończyć żniwa, ale i pośpiesznie zbierać sny z pól: „na św. Gustawa kopy w polu ustaw” (2 sierpnia),

ale „na św. Dominik kopy z pola mig, mig” (4 sierpnia).

Dzień św. Wawrzyńca, 10 sierpnia, jest jeszcze w wierzeniach ludowych pozostałością święta, w którym podbierano nowy miód i święcono go, stąd „na św. Wawrzyńca zbieraj od pszczoł żrzeniec” (poderżnięte plastry miodu), a także „przez przyczynę świętego męczennika chroń Boże pszczołki od szkodnika” — formuła, którą wypowiadano, częstując zwyczajowo sąsiadów nowym miodem. Inne przysłowia stwierdzają, że w tym okresie już po żniwach: „na św. Wawrzyńca bez pola gościniec”, że dojrzały już orzechy: „św. Wawrzyńca daje orzechy na wieniec”, że bliskie już zbory lnu: „na św. Wawrzyńca szukają kobiety we lnie promienia” (włókna), i jaka zbliża się jesień: „Wawrzyńca pokazuje, jaka jesień nałepuje”. Niedobrze dla pól, gdy w tym okresie padają deszcze, bo „jak we św. Wawrzyńca idzie deszcz, to będzie dużo mys”. Polowa dyspana — to również kres przygotowań pod siew oziminy: „na św. Wawrzyńca orać w ozie mieć”.

Drugą połowę sierpnia rozpoczyna dzień Wniebowzięcia N. M. P., kiedy to już najbardziej spóźnione żniwa są ukończone: „na Wniebowzięcie pokoncone żer-e”, a „na św. Jacek z nowej pszenicy placek” (17 sierpnia).

Dzień św. Bartłomieja, przypadający 24 sierpnia, uważany jest na wsie za początek jesieni i dlatego związane z tym świętem przysłowia zapowiadają nowe roboły w polu i przepowiadają pogodę, a więc: „jak Bartłomiej nie zasieje, nie pokropi ldi (1 września), to się żyła mało w polu widzi”, „kto na św. Bartłomieja siał, będzie chleb miał”. Na ten okres trzeba mieć pod ręką nasion: „w Bartłomiej nasienie miej” i „na św. Bartłomiej siało żyto siej”. W tym czasie rozpoczyna się zbiór sliwek: „na św. Bartłomieja sliweczka się zaploni”. Pod koniec sierpnia nieraz chłodek dokuczy, to też „na św. Bartłomieja obróć plecy na płomień”. Z rodzaju pogody w dzień św. Bartłomieja łatwo wysnuć prognozyki na jesień i zime: „Bartłomiej cały wrzesień nasładowe i z nim jesień”, a gdy „susza św. Bartłomieja, mroźnej zimy jest nadzieja”.

em.

SEN.

— Wyobraź sobie, Elly, śniło mi się dzisiaj w nocy, że oświadczyłem się tobie. Co to może znaczyć?

— Że we śnie jesteś mądrzejszy, niż za dnia.

ZYSKUJE PRZY BLIŻSZYM POZNANIU.

— Ten znajomy, którego mi pan przedstawił w zeszłym tygodniu zdążył już pożyczyc ode mnie 20 zł.

— Mówilem panu, że on zawsze zyskuje przy bliższym poznaniu.

PREZACIOŁKI.

— Fred mówi, że zwariuje, jeśli nie wyjdę za niego.

— Hm, wczoraj oświadczył mi się.

— No widzisz?

B. KATZ

LEKARZ DENTYSTA

W-Pohulanka 2

POWRÓCIŁ.

LEKCJA HISTORII.

Pewlen belfer historii wykladał z pałosem,

Chwalił wojnę i morder, krzyczał:

Viva! Gloria!

Na to uczeń mu jakiś odbąknął

pod nosem:

Hm, ładna historia.

GLÓD WIEDZY.

Młodzi małżonkowie spędzają miodowy miesiąc we Włoszech.

Wybrali się właśnie na przejażdżkę autem w okolicę Neapolu.

— Jak się nazywa to jezioro?

— Nie wiem, moja droga...

Po chwili:

— A jak się nazywa ten wulkan?

— Pojęcia nie mam!

Po pięciu minutach:

— A jak się nazywa ta rzeka?

— Nie wiem, kochanie...

Młoda mężatka wdycha:

— To śmieszne, jak pomyśle, że są jeszcze młode panny, którym zdaje się, że dowiedzą się czegoś nowego w podróży poślubnej!

ŻONA.

Wystraszony pan Ocupko wbiega do pokoju żony i woła:

— Feluniu, połknąłem spinke!

— No nareszcie... pierwszy raz chociaż wiesz, gdzie się spinika podziała. (ze „szpilek”).

Notatki wileńskie

NA REGULACJĘ PLACU KATEDRALNEGO.

Już regulują plac. Czy coś się zmieni?

Na razie są jeszcze większe kupy kamieni.

Materiały do „Żartu na Stronie” należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego” dla Anatola Mikulki.

Sowiecka wyprawa polarna pod groźbą utonięcia

Jak podaje „Daily Express” sowieckiej wyprawie polarniej na skutek silnych deszczów połączonych z odwilżą grozi katastrofa powodzi. Uczestnicy wyprawy by móc posługiwać się instrumentami doświadczalnymi brodzą po kolana w wodzie, kra zaś lodowa na której rozbiło obóz sowieckiej wyprawy zarysowała się w kilku miejscach, grożąc w każdej chwili pęknięciem.

Nowy środek przeciwrakowy

Fizyk duński z Pasadena w Kalifornii, Karol Lauritzen skonstruował nowy aparat rentgenowski wysyłający prąd elektryczny o sile 1 miliona wolt. Przy pomocy tego aparatu można będzie leczyć chorobę raka o wiele taniej i skuteczniej aniżeli przy pomocy kosztownego radu.

W Kopenhadze otworzono specjalny szpital dla chorych na raka, gdzie leczenie odbywać się będzie tylko promieniami Roentgena o wysokim napięciu systemem Lauritzena. Naczelny lekarz tego szpitala jest obecnie w drodze do Kalifornii, by przewieźć wynalazek duńczyka do Kopenhagi.

Kto żyje najdłużej?

Na pytanie w jakich zawodach osiąga ludzkie najwyższy wiek, odpowiada statystyk angielski, Beecham. Zestawiwszy listę długowiecznych podług wykonywanych przez nich zawodów stwierdził, iż historycy żyją najdłużej, bo aż 73 lata, agitatorki 66 lat, muzycy — 62 lata, malarze i rzeźbiarze 66 lat. Oficerowie i wynalazcy zajmują drugie miejsce po historykach, bo osiągnęli 71 i 72 lata, wówczas gdy uprawiający tak spokojny zawód filozofowie dożywają tylko 65 lat.

WŚRÓD PISM

— „PION” Nr. 30, zawiera między innymi następujące: artykuł Włodzimierza Pietraka „O potrzebie postawy romantycznej”, prof. Juliusza Kleina studium „Józef Ujejski”, Alfreda Łaszowskiego — dokończenie niezmiernie interesującego sprawozdania z kongresu Pen-Klubów w Paryżu p. t. „Kongres dla nieobecnych”. Konrada Winklera „Muzeum Narodowe roślinie”, wiersze młodych poetów Zbigniewa Biełkowskiego i Józefa Stachowskiego, oraz rubryki stałe: Teatr. Przegląd prasy, Satyra i f. d.

Z książek pochodzi

Inteligencja narodu.

A. Semp.

WYSZYKA NA LETNISK

Wilno, Jagiellońska 16

Czytelnia „Nowości”

Wielki wybór książek

Nowości, klasyczne, lektura szkolna,

naukowe i w obcych językach

Czynna od 12—18. Warunki przystępne

Cyfry ponure

Statystyka dotycząca zamachów samobójczych w Wilnie stwierdza bardzo wyraźnie, że jeżeli chodzi o odporność przeciwko przeciwnościom losu, większą posiadają bezwzględnie mężczyźni. W 5 letnim wykazie samobójstw, znajdującym się w „Roczniku Statystycznym Wilna 1935” liczba kobiet, które targnęły się na życie stale góruje nad liczbą desperatów rodzaju męskiego.

To jeżeli chodzi o zamachy. Bo cyfra śmiertelnych wypadków jest zdecydowanie większa po stronie męskiej. Tak np. na 73 zamachy samobójcze mężczyzn w r. 1933 ze śmiertelnym wynikiem było 30, zaś na 111 prób rozstania się z życiem kobiet „skutecznych” było tylko 20. Nie tylko zresztą procentowy stosunek wyników śmiertelnych jest większy wśród desperatów rodzaju męskiego. Jest on większy również po stronie męskiej w liczbach bezwzględnych. W okresie pięcioletnim (1930—35) targnęło się na życie 381 mężczyźni i 560 kobiet, zmarło zaś wskutek tych zamachów 154 mężczyzn i 108 kobiet.

W tabeli przyczyn zaamachów samobójczych największe cyfry figurują w rubryce „niewiadome”. Kolejna równo i zszereżona jest najbardziej ponura ze wszystkich rubryk: „brak pracy i środków do życia”. W okresie cyfrowego pięcioletnia podniosło rękę na siebie z tej właśnie przyczyny 107 mężczyzn i 113 kobiet. Jak widać bezrobocie zbiera swe tragiczne żniwo mniej więcej porównu w obu „połowach” rodzaju ludzkiego.

Ogromna przewaga kobiet widnieje natomiast w rubrykach „nieporozumienia rodzinne” i „tło erotyczne”.

W ostatnim roku, zanotowanym przez statystykę t. j. w 1935 targnęło się na życie w Wilnie 106 osób, w tym 40 mężczyzn i 66 kobiet, zmarło z tej liczby 20 mężczyzn i 18 kobiet.

Według przyczyn: brak pracy — 15 mężczyzn i 16 kobiet, nieporozumienia rodzinne: 7 mężczyzn i 18 kobiet, tło erotyczne — 4 mężczyźni i 13 kobiet.

Jeżeli chodzi o stan cywilny desperatów, to przeważają kawalerowie i panny. W ślance wolnym targnęło się na życie 21 mężczyźni i 45 kobiet, żonaty zaś 18 mężczyzn i 17 kobiet zamężnych.

Ta ostatnia pozycja zamachów w ślance małżeńskim jest zastanawiająca. Nie mamy wprawdzie pod ręką danych porównawczych z latami poprzednimi, ale przewaga w tej jednej jedynej pozycji mężczyzn nie może być tylko dziełem przypadku. Chciałoby się powiedzieć, że to macierzyństwo tak wiąże kobiety z życiem, dodaje im odwagi w walce ze złym losem.

Wiek desperatów? Kobiety najmniej odporne na przeciwności życiowe okazały się w wieku lat 20—24. W miarę posuwania się w lata wykazują coraz większą odporność. Mężczyźni najsłabiej przeciwstawiali się złemu losowi w wieku między trzydziestką a pięćdziesiątką. Przed 20 m rokiem życia popełniło samobójstwo 8 osób: 1 mężczyźni i 7 kobiet. Jeżeli chodzi o zawód desperatów, to ogromna część ich rekrutuje się ze świata pracy fizycznej. Odzwierciedla to również rubryka „wykształcenie”, która podaje, że targnęło się na życie 16 analfabetów, 18 z wykształceniem domowym, 49 z wykształceniem elementarnym, 21 ze średnim i tylko 1 osoba z wyższym (1 nieznanym).

Najbardziej popularnym środkiem za-

machów była trucizna, i to zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn, (wśród kobiet, oczywiście w znacznie większym stopniu). Z liczby trujących się rekrutuje się też największy odsetek uratowanych. Mniej niebezpieczne od trucizny były jedynie przebiecia się ostrymi narzędziami.

Kolejną pozycję co do popularności zajmuje broń palna. W tej dziedzinie jednak dominują wyraźnie mężczyźni. Dał się też stryżek. Utopienia się, skoki na bryki, pod pociąg, przebiecia się i inne nie są popularnymi środkami dla rozstania się z życiem.

W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców samobójstwa na przestrzeni cy-

lowanego pięcioletnia wynosiły w poszczególnych latach (od 1930): 0,07‰; 0,11‰; 0,08‰; 0,09‰; 0,07‰ i 0,05‰. Trudno jak widać na podstawie tego szeregu wnioskować o jakiejś tendencji. Można by wprawdzie zaryzykować hipotezę, że od r. 1933 zaczyna się spadek liczby zamachów. Możliwe, że takie twierdzenie dałoby się nawet uzasadnić tym, że względy ekonomiczne w bardzo dużym stopniu są pośrednią lub bezpośrednią przyczyną desperackich czynów i że mniej więcej od r. 1933 datuje się pewna stała poprawa w sytuacji gospodarczej. Byłoby to jednak rozumowanie wyłącznie teoretyczne.

(k.).

Restauracja - Dancing „USTRONIE”

Józefa Kowalskiego w Baranowiczach,
ul. Mickiewicza Nr. 1 (róg Szeptyckiego)

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 sierpnia r. b. nastąpi całkowita zmiana programu

Zaangażowali nową artystkę wodewilistkę Zofię TOKARSKĄ uroczą ulub. warszawskich i wileńskich rewi i znakomitą tancerkę baletów sto-

oraz świetną Margot Umińską, leńskich, która wystąpi w szeregu charakterystycznych i klasycznych tańcach

Co 10 dni całkowita zmiana programu artystycznego.

Codziennie DANCING od godz. 9-ej wiecz. Przygrywa nowozaangażowany zespół salonowo-jazzowy.

Bufet obficie zaopatrzony w rozmaite trunki i napoje. Kuchnia pod kierownictwem fachowców warszawskich. Lokal nowoczesny i prześlicznie udekorowany i oświetlony. Obsługa uprzejma i solidna.

Henryk Dembiński w szpitalu więziennym

Stan zdrowia siedzącego na Łukiszkach dr. H. Dembińskiego znacznie się pogorszył.

Dembiński cierpi na wstręt i płucę. Został on ostatnio przeniesiony z celi do szpitala więziennego.

Przed kilku dniami zezwolono małce Dembińskiego na widzenie się z synem.

Pożegnane występy E. i W. Ściborów na prowincji

Artyści teatru miejskiego Eleonora Ściborowa i Władysław Ścibor, opuszczając Wilno, pragną pożegnać się z publicznością na prowincji. W tym celu organizują objazd ze szluka R. Niewiarowicza p. t. „I co z takim zrobili?”.

Ściborowie odwiedzą następujące miasta: Wilejka pow., Głębokie, Postawy. Podbrodzie, Święciany, Nowe-Swęciany, Brasław, Dukszty, Lidę, Nowojelnię, Nowogródek, Szczuczyn, Nieśwież, Stółce, Baranowice, Wołożyn, Mołodeczno, Hełnowo, Kraśne, Smorgonie i Oszmiane.

Jak nas informują pp. Ściborowie zaangażowani zostali na sezon przyszły do teatru Polskiego w Toruniu.

POKOJE
TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Święto pułkowe strzelców mińskich

Dowódca pułku strzelców mińskich zawiadamia, iż przypadające w roku bieżącym dnia 15.VIII. święto pułkowe, obchodzone będzie w obozie ćwiczeń, w ścisłych ramach pułku.

Obroty na Targach Futrzarskich wolne są od podatku obrotowego

Dowiadujemy się, iż dokonane obroty na Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie wolne są od podatku obrotowego.

Anormalny stan przed dworcem kolejowym zostanie usunięty

Od dłuższego czasu dają się słyszeć narzekania na bałagan, panujący przed dworcem kolejowym w Wilnie. Bałagan ten w godzinach rannych i wieczornych, w okresie przybywania i odjeżdżania pociągów potęguje się. Zamieszanie to sprawiają dorożki konne i samochodowe, które na wyrwyki łapią pasażerów, zagrażając w ten sposób bezpieczeństwu przechodniów.

Sprawą tą obecnie zainteresowały się władze policyjne, które przed samym dworcem wystawiły posterunek. Będzie on regulował ruch pojazdów i w razie dalszych wykroczeń szoferzy i dorożkarzy karani będą z miejsca wdrożone mandaty.

Uporządkowanie komunikacji zamiejskiej

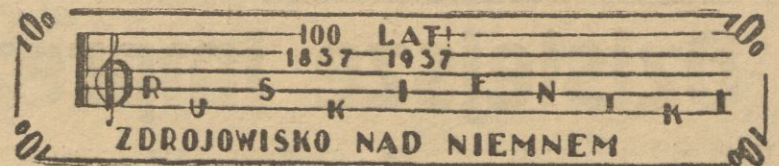
Wobec ożywionej komunikacji turystycznej, wycieczkowej i letniskowej — autobusy zamiejskiej komunikacji są przepełnione.

Korzystając z tej pomyślnej koniunktury właściciele autobusów zaczęli ignorować przepisy o ruchu kołowym. Konduktorzy zabierają do autobusów po 25 do 30 pasażerów, podczas, gdy maksymalnie dopuszczalna jest liczba 20.

Do oddziału ruchu przy komendzie policji rezerwy napływają liczne skargi. Wczoraj autobusy nadchodzące do Wilna zarówno z Narocza, Niemenczyzna jak i Dziewiniszek były przepełnione.

Konduktorzy, aby nie narazić się na protekty karne, wysadzali podróżnych na rogatkach, na rynku Zarzecznym itp., byle tylko przejechać na plac Orzeszkowej z przepisaną ilością pasażerów. O wykroczeniach tych poinformowana została policja, która z dniem dzisiejszym wystawiła specjalne posterunki na rogatkach. Zadaniem ich będzie kontrolowanie ruchu autobusowego.

PROSZKI
MIGRENO NERVON
KOGUTEK
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW



SOLANKA DO PICIA

KAPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
Kwasowęglowe
Tlenowe
PIANKOWE

ELEKTRO i WODOLECZNICTWO.

INHALATORIUM.

IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA.
POWIETRZA i RUCHU. KAPIELE KASKADOWE,
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Inform.: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskenkach, Związek
Uzdrowisk w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbiseu” w kraju i zagranicą

Obniżenie stopy oprocentowania w K. K. O. i kasach spółdzielczych

Z dniem 1 b. m. weszło w życie rozporządzenie, obniżające oprocentowanie wkładów w K. K. O. i spółdzielczych bankach.

Dla K. K. O. maksymalną stopę odsetek ustalono na 5 procent w stosunku rocznym, zaś na 5 i pół w tych wypadkach, gdy K. K. O., spółdzielnie i inne kasy oszczędności operują wkładami nie przewyższającymi 500.000 złotych.

Likwidacja strajku w Porubanku

Donosiliśmy o strajku robotników w Porubanku. Strajk ten został onegdaj zlikwidowany w ten sposób, że dyrekcja Krajowego Towarzystwa Melioracyjnego nie mogąc osiągnąć porozumienia zwołowała wszystkich pracowników, po czym zwróciła się do policji o usunięcie strajkujących z terenu pracy.

Przybyła policja zażądała wydania narzędzi pracy i opuszczenia okupowanego terenu. Żądania te strajkujący spełnili.

Dyrekcja przeprowadziła werbunek nowych robotników i wznowiła roboty. Zśród strajkujących zatrudniono ponownie 60.

Obeenie zmienione zostały warunki wynagrodzenia. Zamiat dniówek robotnicy otrzymywać będą płacę akordową po 40 groszy od wywiezionego wózka ziemi.

Premie P. K. O.

Dnia 30 lipca 1937 r. odbyło się w PKO. dziewiąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane ser. III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki ubiegłego kwartału w terminie do dnia 2 lipca 1937 roku.

Premie po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr. 154.955, 162.055, 175.303, 195.558, 226.843, 247.103.

Premie po zł. 500. — pały na Nr. Nr. 150.666, 152.881, 156.210, 156.330, 156.539, 157.937, 167.938, 170.153, 175.178, 180.466, 182.360, 185.648, 190.163, 190.708, 198.978, 203.302, 208.756, 209.706, 210.654, 213.114, 213.831, 215.392, 222.436, 223.352, 224.035, 238.113, 249.663, 249.721, 156.679.

Premie po zł. 250 — padły na Nr. Nr. 150.246, 151.303, 152.513, 152.971, 153.042, 153.523, 153.665, 154.221, 155.527, 155.547, 156.551, 157.353, 157.373, 157.678, 157.840, 158.631, 159.139, 160.172, 160.870, 162.628, 164.073, 165.046, 166.662, 167.181, 168.619, 169.072, 169.210, 171.120, 171.328, 171.889, 175.324, 175.466, 176.023, 181.962, 182.416, 182.846, 183.395, 183.626, 183.728, 184.491, 185.191, 185.848, 186.682, 186.813, 186.870, 187.412, 189.835, 191.195, 192.180, 194.136, 196.728, 200.343, 201.063, 201.913, 202.271, 202.503, 203.329, 203.407, 204.097, 205.832, 206.206, 206.462, 206.497, 210.682, 211.723, 213.225, 213.786, 217.289, 217.452, 218.817, 219.189, 221.858, 222.372, 227.840, 230.217, 233.181, 235.372, 236.196, 236.345, 237.188, 237.268, 238.950, 242.520, 243.493, 244.688, 248.064, 249.589.

Poza tym zostały wylosowane 284 premie 100-złotowe.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Ignacowi Julejce (Słowackiego 14) skradziono płaszcz jesienny, wartości po nad 100 zł.

Włodzimierz Fedorowicz (Gedyminowska 22), oskarżył Motela Gefena (Wiłńska 26), któremu oddał do reperacji rower — że zamienił lepsze części roweru na gorsze.

Dymitr Kirjanow (Tuskulańska 24) oskarżył Fortunata Juderlina (Literacki 12) o przywłaszczenie maszyny do szycia wartości 400 zł.

Królikowski Stefan z Porubanku powiadomił policję, że jego żona Pelagia, z którą od 5 lat nie żyje, skradła mu z mieszkania rower wartości 110 złotych.

W klatce schodowej przy ul. Orzeszkowej 7 znaleziono podrzuconego chłopca.

W Cieleńniku zatrzymano błąkającą się 6-letnią Marię Tomkiewiczównę, nieustaloną miejsca zamieszkania. Dziewczynkę przywiozła matka Zofia i porzuciła na pastwę losu.

Janina Łeszczkówna (Sofiana 5) usiłowała sprzedać złoty zegarek firmie S. Prejzer przy ul. Zamkowej 18. Zegarek pochodził z kradzieży, wobec czego policja go zakwestionowała. Złodziejkę zatrzymano.

K. Jerzykowiński (Wiwulskiego 5) w kościele Serca Jezusowego skradziono torebkę i 30 złotych.

Na ul. W. Pohulanka pewien motocyklista, którego nazwiska nie ustalono, wpadł na drzewo i uległ ciężkim obrażeniom. Skierowano go do szpitala.

2 oszustów, grasujących w pobliżu dworca kolejowego zatrzymano na gorącym uczynku oszukiwania włościanina.

W Funduszu Pracy niejaka Krugowicz Leokadia (Słowiańska 9), nie otrzymawszy pracy, wpadła w silne zdenerwowanie i kamieniami wybiła 5 szyb w oknach instytucji. Policja bezrobotną zatrzymała.

Skutkiem własnej nieostrożności i braku opieki wypadła z balkonu na bruk 5-letnia Stanisława Petrusiewiczówna (Beliny 13). Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło raną w domu.

Na przechodzących placem Katedralnym W. Krzymowskiego (Zawalna 30). i B. Wojdę (Słowackiego 11) napadła grupa awanturników, która obrzuciła przechodniów kamieniami, raniąc dotkliwie. Wezwane pogotowie udzieliło pomocy poszkodowanym. (c)

PLUSKWY
tepl radycznie pod gwarancją
Zakład Dezynfekcyjny
Fumigatore - Cimex
Wilno, z. S-to Jerski 3-5, tel. 2277

WĘGIEL kamienny Górnośląski, KOKS, DRZEWO opałowe
po cenach konkurencyjnych poleca
nowo utworzona firma chrześcijańska
Kazimierz Markiewicz
WILNO, ul. Zygmuntowska 24. — Tel. 25-32.

Prywatne Doksztalające KURSY „WIEDZA”
Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, z pomocą, przystępnie i wyczerpująco, opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do
1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu.
2) z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
3) do egzaminu z 4-eh klas gimnazjum nowego ustroju, oraz
4) do egzaminu z 7-mią kl. szkoły powszechnej.
Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937—38.
Wykładają najwybitniejsze sily fachowe
UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują 2-3 miesiące oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów.

Wanda Wermińska na ławie oskarżonych

Sąd w Warszawie rozpatrywał sprawę Ksawerego Różańskiego i znaney śpiewaczki operowej Wandy Wermińskiej z oskarżenia prywatnego aplikanta sądowego Henryka Jaworowskiego.

W październiku r. ub. do p. Wermińskiej zgłosił się Jaworowski, który zaproponował śpiewaczce odbycie tournée prowincjonalnego w miastach: Łomży, Ostrołęce, Ostrowiu i Wyszkuwie. Za każdy koncert p. Wermińska miała otrzymywać 125 zł., w wypadku zaś, gdyby ka sa przyniosła więcej niż 250 zł — 50 proc. nadwyżki brutto oprócz stawki zasadniczej. Śpiewaczka zaangażowała akompaniatora, pianistę Dobrzyńskiego i w pocz. listopada wyjechała na pierwszy koncert do Łomży. Wskutek nieudolnej organizacji koncert nie doszedł do skutku, wobec czego artystka otrzymała od impresaria upoważnienie na podjęcie jego pensji w Min. Sprawiedliwości. Drugi koncert w Ostrołęce także się nie odbył. Wówczas zwrócono p. Wermińskiej uwagę, iż winna zrezygnować z usług Jaworowskiego. Artystka wróciła więc do Warszawy.

Jaworowski oskarża artystkę o wyludzenie upoważnienia na podjęcie pensji oraz przywłaszczenie jej jak również i wystawionych przy podpisaniu umowy weksli na 150 zł. i wręczonego zadatku

w wys. 20 zł. Jak wynika jednak z zeznań świadków: pianisty Dobrzyńskiego i śpiewaczki Lucyny Szczepańskiej, interpretacja umowy ze strony Jaworowskiego jest zupełnie dowolna. Wobec tego, że koncerty nie doszły do skutku z winy impresaria, powinien on wypłacić p. Wermińskiej 500 zł. przewidzianego umową minimalnego honorarium, tak jak artystka wypłaciła honoraria za akompaniament pianistcie Dobrzyńskiemu. L. Szczepańska zeznała, iż Jaworowski organizując przed 2 lata tournée z jej występami również nie wywiązał się ze swych zobowiązań, a koncerty nie doszły do skutku. Poza tym zaprosił L. Szczepańską z jej mężem na kolację, której nie mógł następnie zapłacić.

Sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonych, wychodząc z założenia, iż nie miało tu miejsce przywłaszczenie, poza tym zaś Jaworowski wyrządził nieudolnymi poczynaniami wielką krzywdę moralną śpiewaczce. Poza tym sąd zdecydował odpis posłepowania i wyroku przesłać władzom zwierzchnim Jaworowskiemu w Min. Sprawiedliwości, ponieważ Jaworowski zorganizował nieudane tournée bez zezwolenia przełożonych podczas rzekomej choroby, kiedy nie przychodził do pracy.

Jaworowski zapowiedział apelację.

Kurjer Sportowy

Dzisiejsze imprezy sportowe

W Wilnie większych imprez sportowych nie będzie, ale w niedzielę startować będą w Bydgoszczy. Na Bydgoszcz więc zwróćmy uwagę. Niedziela w Bydgoszczy będzie dniem wielkiego święta całego wioślarstwa polskiego. Tegoroczne mistrzostwa wioślarskie jeżeli nie pobili rekordów frekwencji, to jednak pobili niewątpliwie rekord pod względem jakości sportowej. Do Bydgoszczy jadą już dzisiaj tylko ci, którzy mają w ogóle coś do powiedzenia.

Regaty wioślarskie są imprezą sportową, na której trzeba dobrze się znać. Dla tych więc wszystkich ludzi, którzy nie znają się na wioślarstwie, regaty są nudne. Program więc się żelwno tempem. Ale w Bydgoszczy na wielkiej trybunie takich niema. Tam nad brzegami Brdyjska kwitnie sport wioślarski w całej pełni. Nie też dziwnego, że w Bydgoszczy niemal wszyscy umieją ocenić właściwie start każdej osady. Jeżeli słabsza osada dzięki swej ambicji zajmie drugie miejsce, to się nie mówi, że przegrała, a podkreśla się jej sukces.

Wracamy jednak po tym krótkim wstępie do osad znajdujących się w Bydgoszczy. Wilnianie, jak nigdy dotąd stanęli licznie na starcie. Wilno wysłało nie tylko znanych obojętnie „olimpijczyków“ WKS Śmigły, ale również i szereg młodych zawodników. Ten właśnie moment zasługuje na specjalną uwagę. Fakt, że do Bydgoszczy wysłani zostali zawodnicy z 4 klubów wileńskich na 5 istniejących jest wielkim plusem, mówiącym, że wioślarstwo wileńskie zaczyna powoli przełamywać kryzys i że w niedłukiej już przyszłości wypłyniemy na szerokie wody.

Jakie odniesimy sukcesy w Bydgoszczy? Trzeba być cierpliwym i czekać zanim nie skończą się regaty, zanim do Wilna nie na dejdą pierwsze meldunki. Można jednak śmiało powiedzieć, że Wilno w Bydgoszczy nie skompromituje się, a jeżeli dobrze pójdzie, to kto wie, czy osada WKS Śmigły nie zostanie zahwalifikowana na wyjazd do Amsterdamu na mistrzostwa Europy. Oczywiście, że jeżeli nawet wysłana zostanie osada wileńska do Amsterdamu, jeszcze nie może być mowy o jakichś większych sukcesach. Po ostatnim starcie w Budapeszcie przekonaliśmy się, że nie jest jednak tak dobrze, jak nam się wydawało.

W każdym bądź razie sportowe Wilno oczekiwane będzie z niecierpliwością echa regat bydgoskich z wiarą, że nasi zawodnicy dołożą wszelkich starań, by wyjść z honoru.

Jeżeli już mówimy tak szeroko o sporcie wioślarskim, to słów kilka należy poświęcić pływakom. Niedziela stać będzie w Wilnie pod znakiem cawła.

W basenie pływackim obok przystani wioślarskich na Wilii o godzinie 17-ej odbędą się wielkie propagandowe zawody z bardzo bogatym programem. Startować będą panie i panowie. Uroczystościem tych zawodów będzie to, że ciekawsze fragmenty transmisji będą przez Radio na całą Polskę. Pierwszy więc raz o pływakach wileńskich usłyszeć będą mogli sportowcy innych miast. Zwracamy specjalną uwagę na bieg sztafetu

wy 10 razy 50 mtr. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Deszcz dla pływaka nie powinien być żadną przeszkodą. Nie mówmy jednak o deszczu, bo inaczej zmarnowana będą mieli niedzielę nie tylko sportowcy ale i liczni turyści, którzy w dniu tym wybierają się gdzieś na wycieczkę za miasto.

Będą zapewne i tacy, którzy w niedzielę znajdą się w Grodnie, by przyglądać się zawodom piłkarskim o wejście do Ligi między Robotniczym Klubem Sportowym Ruch i Brześća a WKS z Grodna. Dla WKS Śmigły mecz ten nie posiada absolutnie żadnego znaczenia, Grodnu zaś chodźć będzie o zdobycie przynajmniej drugiego miejsca w grupie czwartej rozgrywek o wejście do Ligi.

Dziś propagandowe zawody lekkoatletyczne

Dziś na boisku Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Piłsudskiego odbędą się zawody lekkoatletyczne panów i pań o godz. 15-ej.

Startuje około czterdziestu zawodników. Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 15-ej.



Światowej sławy polska lekkoatletka Stanisława Walasiewiczówna mistrzyni w biegu na 100 mtr. po szeregu triumfów w Ameryce powróciła do kraju. Zdjęcie przedstawia Stanisławę Walasiewiczównę w momencie startu do biegu na 100 mtr.

Konsekracja kościoła garnizonowego w Grodnie

W dniu 15 bm. w rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego pod Warszawą odbędzie się w Grodnie uroczysta konsekracja kościoła garnizonowego.

Poświęcenia nowej świątyni dokona J. E. Ks. Biskup polowy J. Gawlina. W uroczystościach konsekracyjnych wezmą udział wyżsi dostojnicy kościoła, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

Zaszczytne wyróżnienie kapeli ludowej z Zaostrowieczy

Na odbyłym kongresie Młodej Wsi w Warszawie, regionalna grupa Koła Młodej Wsi nadgranicznej gminy Zaostrowieczy, pow. nieświeskiego otrzymała z rąk p. premierowej Składowskiej cenny upominek. Obecnie p. Premier Składowski przesłał na ręce prezesa Koła Młodej Wsi Zaostrowieczy za efektowne popisy kapeli ludowej, dyplom uznania oraz kwotę zł 250 — dla potrzeb kapeli ludowej.

Rutynowany NAUCZYLKI MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Nowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Wilejce

Kierownik egzekucji w IV urzędzie skarbowym p. Pelikszan zamianowany został naczelnikiem urzędu skarbowego w Wilejce Powiatowej.

Wypadki na kolei

Dnia 30 lipca br. o godz. 16-ej z przybywającego z Wilna do stacji Lida pociągu pasażerskiego Nr 321, przed peronem wyskoczył z wagonu jadący bez biletu strzelec Piotrowicz Jan, lat 22, który doznał lekkich obrażeń głowy i ogólnego połamienia. Skierowany został do garnizonowej Izby chorych.

Dnia 30 bm. o godz. 7-ej na szlaku Druja—Szarkowszczyzna—Miory znalazł na torach zabitego przez pociąg Macieja Kolosowa lat 18 z gm. Pohost. Przyczyna wypadku na razie nieustalona.

Dnia 30 bm. pomiędzy st. Wołkowysk—Centralny a Wołkowysk—Miasto o godz. 11,25 podczas przejścia pociągu nr 2118 rzucił się pod pociąg w celach samobójczych Jakób Goldziej, lat 30, zam. w Wołkowysku, przy ul. Szerokiej 68 wskutek czego doznał zmiążdżenia lewego podudzia. Poszkodowanego skierowano do szpitala Sejmikowego w Wołkowysku.

Święciany

— OBOZY HARCERSKIE żeńskich dziewczyn nad jez. Kretony, Szwinia i Niepory w okolicy Kołtynian po 3-4 tygodniach pobytu zwinęto. Harcerki opuszczając nasze okolice, udając się do swych dalekich od nas stron (Poznańskie, Pomorze) uoszą wspomnienia miłe spędzonych dni w kramie jezior, wśród lasów sosnowych i piaszczystych wydm.

Pomoc dotkniętym klęską posuchy w pow. nieświeskim

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nieświeżu podjęło natychmiastową akcję w ramach własnych środków i możliwości pomocy dotkniętym klęską posuchy w powiecie nieświeskim. Wypalone pola obsiewane są wydanymi rolnikom bezpłatnie nasionami. Długi okres wegetacyjny w zupełności wystarczy na wsiewki poplonów i specjalne siewy roślin pastewnych na zieloną paszę i kiszonki. W okęgach wyniszczonych suszą, nowy posiew roślin pastewnych złagodzi i usunie w dużej mierze widmo koniecznej wyprzedzającej inwentarza żywego na jesieni, którego nie byłoby czym przetrzymać.

Mołodeczno

— Odebrano rzeżakom rytualnym noże. Na podstawie zarządzenia Starosty z dn. 21.VII br. Zarządy Gmin Wyznawczy Żyd. w pow. mołodeczańskim miały do dn. 1.VIII br. wybudować rzeźnię dla bicia drobiu. Zarządy Gm. Wyzn. Żyd. w Gródku, Radoszkowicach, Lebiechowie i Rakowie dotychczas w ogóle nie przystąpiły do tej budowy. Z tych względów p. o. pow. lekarza wet. p. Susslak w ciągu ub. tygodnia zarządził odebranie miejscowym rzeżakom noży — rzeżackich — wskutek czego ubój drobiu w tych miejscowościach zupełnie ustał do czasu wybudowania rzeźni. W Mołodeczynie i Kraśnem budowa rzeźni drobiu jest w toku.

— Samochód kinowo-radiowy na terenie pow. mołodeczańskiego. Na teren powiatu przybył samochód propagandowo-oświatowy DOK III z aparaturą kinoradiową i dnia 29.VII br. przystąpił do objazdu powiatu. Jako pierwszą miejscowość samochód odwiedził osiedle Chotów gm. mołodeczańskiej, wyświetlając na wolnym powietrzu 4 filmy dźwiękowe z dziedziny wojskowej, z życia marynarki wojennej oraz reportaże z uroczystości wręczenia buławy Marszałkowi Śmieglemu-Rydzowi. Poza tym został wygłoszony odczyt propagandowy o wysiłku pracy. Samochód wzbudził duże zainteresowanie wśród zebranej ludności wiejskiej. Jako dalszy etap objazdu pow. mołodeczańskiego przewidziany jest pobyt w Ciurkach, Chotchle, Lebiechowie, Markowie, Bienicy i Siwicy.

Wilejka pow.

— O SZKODĘ NA ŁĄCE. W dniu 28 bm. Kurlowicz Wacław, m-c Krzywicz, zamełdował, że w dniu 27 bm. o godz. 9 zatrzymał na swojej łące trzy konie, należące do Szupienko Antoniego i Szupienko Franciszka, mieszkańców wsi Łocewicze. Według dobro wolnej umowy Kurlowicz zwrócił właścicielowi konie, zaś Szupienko zapłacił mu 1 zł. za wyrządzoną szkodę i zobowiązali się przywieźć 2 wozy siana. W tymże dniu około

godz. 22, gdy Kurlowicz wracał do domu, na drodze około kol. Góry zatrzymali go Bułaj Leon, Wierzbilowicz Aleksander, Szupienko Kazimierz i Szupienko Antoni, m-cy kol. Łocewicze i grożąc mu siekierami zażądali oddania z powrotem pieniędzy. Na skutek tej groźby Kurlowicz oddał Szupienko Antoniemu otrzymanego poprzednio złotego. Następnie sprawcy wypręgli Kurlowiczowi konia i porzucali uprzęż.

Głębokie

— 28 lipca br. objął kierownictwo Urzędu Skarbowego w Głębokim p. Kozubski Ignacy przeniesiony na to stanowisko z Brasławia — gdzie pełnił analogiczną funkcję.

— 29 LIPCA BR. URZĘDOWAŁA W M. GŁĘBOKIM DODATKOWA KOMISJA POBORU. Nadmienić należy, że poprzednio taka komisja była organizowana w Poławach. Dokonywanie poborów w Głębokim jest dla ulgi dla ludności, która niejednokrotnie znajdując się w ciężkich warunkach materialnych musiała tę długą drogę odbywać pieszo.

— OD SZEREGU DNI BAWI W GŁĘBOKIM UKRAIŃSKI TEATR OBJAZDOWY pod kierownictwem artystycznym Teodory Obiedzińskiej Rudenko.

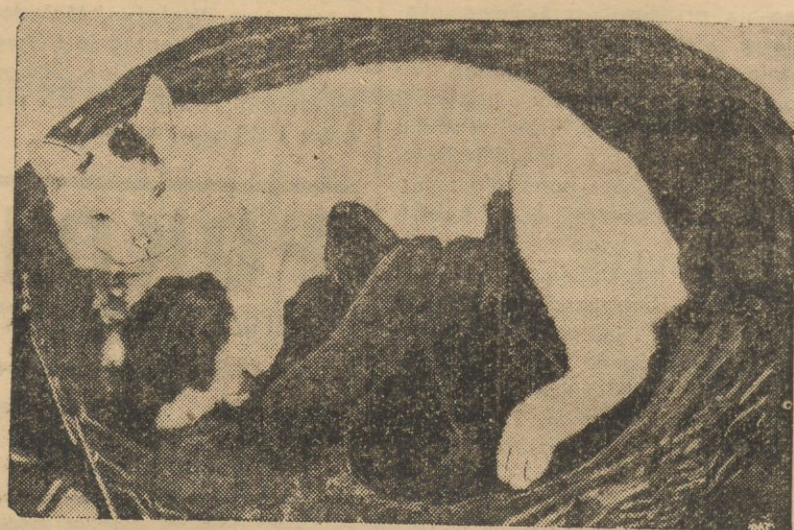
Wszystkie sztuki są grane wyłącznie w języku polskim.

— OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GŁĘBOKIM organizuje w dniu 2 sierpnia ch. popularny pociąg do Wilna. Cena biletu w obie strony wynosi zł. 7.40.

Nieśwież

— Ulica im. gen. Orlicz-Dreszera w Zaostrowieczy. Zarząd nadgranicznej gminy Zaostrowieczy, najgłośniejszą ulicę w miasteczku nazwał ul. Gen. Orlicz-Dreszera. Przemianowanie najgłośniejszej ulicy związane było z manifestacyjną uroczystością na cześć polskiego morza. Przeprowadzona w tym dniu zbiórka uliczna dała w wyniku dość pokaźną kwotę, którą następnie całkowicie przeznaczono na rozbudowę floty morskiej.

Z życia zwierząt



Oryginalne, pełne naturalizmu zdjęcie, przedstawiające plastyczny obraz macierzyństwa kotów.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrami dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą, kuracja jest normowanie czynności wątroby

i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie, wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznej go zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skł. apt.

Mignon G. Bberhart

GDY
PACJENT
ZNIKŁ...

80

POWIEŚĆ

Pacjenci bardzo tego wieczora grymasili, tak, że dużo czasu upłynęło, nim ostatni z nich pozwolił się ukołysać do snu. Dopiero, gdy zapanował spokój i Ellen zasiadła leniwie przy biurku, przypomniałam sobie o swoich zawieruszonych notatkach.

Jeżeli Nancy je skonfiskowała, to mogłam to teraz zbadać.

Policjant dyżurujący koło schodów, zerknął na mnie podejrzliwie, ale nie zatrzymał. W ciemnym hallu skrzydła pielegniarek ogarnęła mnie gwałtowna, przerażająca pewność, że jestem pod obserwacją. Gdyby pokój Nancy był dalej od schodów, byłabym zrejterowała. Pędziłam co sił przez ciemny hall z głośnym szelestem ukończalnego fartucha. — Wpadłszy do pokoju Nancy zamknęłam za sobą drzwi na klucz i po pięciominutowych poszukiwaniach znalazłam notatkę w bibularzu. Zaznaczyłam przy sposobności, że nie pytałam jej, po co mi je zażądała. Nie potrzebowałam pytać.

Znalazłam również chińską tabakierkę.

Była schowana pod dywanikiem. Nastąpiłam na nią przypadkowo i schyliłam się, żeby zobaczyć, czy czego nie zgubiłam. Na szczęście, bo w godzinę później przyszła policja z głównej komendy i zrobiła rewizję w skrzydle pielegniarek. Z rana zastałam swój pokój do góry nogami. Probowano przeszukać cały szpital, co byłoby zadaniem niemal nadludzkim, jeżeli się zważy, że mały flakonik i skrawek papieru z formułą można było ukryć bardzo łatwo, a znaleźć tylko cudem. Chociaż w pokoju Nancy znalazłoby od razu.

Na mój worek gumowy, z ukrytym w nim zło-

tym włosem, nie zwrócili szperacze policyjni najmniejszej uwagi.

Po pierwszym wstrząsie, spowodowanym znalezieniem tabakierki, wyjęłam koreczek i zbadałam wnętrze za pomocą długiej szpilki, wziętej z toalety Nancy. Ale formuły nie było. Musiała ją zatem wyjąć i schować. Tylko gdzie? Rozejrzałam się po pokoju. Pamiętałam, że pożałowałam swego wścibstwa ze względu na Nancy. Trudno było się oprzeć konkluzji, że i ona umaczała ręce w tej kryminalnej sprawie. Tego wołałam nie wiedzieć.

Ale zaraz nasunęły mi się okoliczności łagodzące. Jeżeli była wpłataną, to niewinnie. Ktoś ją oszukał, ktoś jej zakręcił w głowie... Ale kto? Kenwood Ladd?

Za drzwiami coś się poruszyło. Przysunęłam się do zamka, nasłuchując. Nic się nie ruszało, ale słyszałam najwyraźniej ciężki oddech... za ścianą... przez ścianę...

Przysunęłam się, że ogarnęła mnie znów niedorzeczna trwoga. Szpital spał. Byłam sama w zamkniętym pokoju. Gdybym narobiła krzyku, niktby nie usłyszał, niktby mi nie pośpieszył z ratunkiem. Pielegniarki z najbliższych sypialni miały wszystkie nocny dyżur.

Starając się odróżnić zagadkowy oddech od szumu w swoich uszach i bicia własnego serca, zorientowałam się nagle, że za ścianą zrobiło się cicho — może to w ogóle było złudzenie. Ale zaraz w hallu rozległ się szelest ukończalonych fartuchów i cichy szmer rozmowy. Przekręciłam drżącymi palcami klucz w zamku i otworzyłam drzwi. Panna Jones stała przed drzwiami swego pokoju, a obok niej panna

Leming. Pierwsza miała fartuch, oblaną czymś czerwonym, jak się okazało merkuriochromem i przysłała się przebrać. Zabrała ze sobą koleżankę, bo sama bała się iść mrocznymi korytarzami. Obie były trochę zdenerwowane, ale powiedziały, że nie widziały nikogo. Wróciłam na swoje piętro razem z nimi. Widok policjanta sprawił mi ogromną ulgę, chociaż pomyślałam z irytacją, że powinien się więcej ruszać, żeby go zawsze mieć pod ręką. Nie powiedziałam mu jednak nic, gdyż nie byłam pewna, o ile padłam ofiarą rozgranych nerwów.

Tabakierkę schowałam za stanik. Rozgrzawszy się o ciało, uwiarałam mi w jakiś złowieszczy sposób swą twardością. Ten jedyny raz oszukałam sierżanta Lamba z całą premedytacją. Postanowiłam z miejsca ukryć przed nim moje odkrycie. Nie będę się usprawiedliwiała, ale mam przeciętne poczucie obowiązku i nie mogłam wyspać Nancy w taki okropny sposób. Powiedziałam sobie, że zwierzę się z tego tylko O'Leary'emu. Czułam, że jego przeznaczenia i uczciwości mogłam zaufać w całej pełni.

Mysząc o Nancy, doszłam do przekonania, nie popartego żadnymi dowodami, że poproszę Kenwood Ladd musiał się nią posłużyć jako swoim narzędziem.

To też krótka rozmowa, jaką miałam z nią około dwunastej, kosztowała mnie trochę nerwów. Siedziałam przy biurku, udając, że studiuję jakiś wykres gorączki, a w rzeczywistości, rozmyślając ponuro nad swoją złowieszczą krótką listą podejrzanym, kiedy stanęła obok mnie.

— Panno Saro...

(D. c. n.)

Eliasz Jutkiewicz

Zmarły tragiczną śmiercią w dniu 30 lipca swietl. p. Eliasz Jutkiewicz, kierownik jednego z działów w Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, urodził się w Trokach 20 grudnia 1883 roku, gdzie też spędził dzieciństwo. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na uniwersytet piotrogrodzki i tamże ukończył wydział prawny.

Po ukończeniu uniwersytetu pracował w adwokaturze, następnie w r. 1915 objął kierownictwo wydziału eksploatacyjnego Banku Państwa. Po przewrocie bolszewickim zorganizował strajk pracowników bankowych, który był wyrazem protestu przeciwko ustrojowi. W konsekwencji p. Jutkiewiczowi groziło aresztowanie. Bolszewicy jednak ocenili wybitne zdolności organizacyjne Zmarłego i zmusili go do pracy w centralnym zarządzie lasów państwowych.

Względy polityczne i tęsknota za krajem nie pozwoliły Jutkiewiczowi na przebywanie w Związku Sowieckim. Szukał on sposobu powrotu do Polski, co Mu wreszcie udało się przeprowadzić w roku 1921.

Po powrocie do kraju Jutkiewicz z zapałem oddaje się ulubionej pracy bankowej. Zajmuje kierownicze stanowiska w szeregu banków wileńskich.

W lutym 1927 r. został powołany na stanowisko dyrektora Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich i piastował je w ciągu przeszło 2 lat. W ciągu tego okresu E. Jutkiewicz przejawia b. intensywną działalność, zakładając zręby organizacyjne kupiectwa polskiego w Wilnie.

Świetl. p. Jutkiewicz w okresie pomajowym brał żywy udział w życiu politycznym, jako jeden z pierwszych członków Partii Pracy w Wilnie oraz sekretarz BBWR.

Jako długoletni prezes Gminy Karaimskiej m. Wilna i na tym polu przejawiał niespożytą inicjatywę i energię, i dał się poznać jako niezastąpiony organizator i pracownik na niwie społecznej.

Zawsze chętnie oddawał swe siły i zdolności tam, gdzie tego wymagało dobro ogólne. Cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem wśród szerokiego rzeszy.

Zgon Jego jest wielką stratą dla wszystkich, którzy Go znali i z Nim współpracowali.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO - BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w niedzielę popołudniu o godz. 1 m. 15 i wieczorem o godz. 8 m. 15 na przedstawieniach po cenach zniżonych, powtórzenie ostatniej nowości repertuaru teatru, oryginalnej i przejawnej polskiej komedii Romana Niewiarowicza „GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...” z pp. Górską, Siezieniewskim i Staszewskim w głównych rolach, w dalszej premierowej obsadzie zespołu pp. Drohocka, Szpakiewiczowa, Wiedeńska, Czaplinska, Surowa i Szczawiński, w reżyserii Kazimierza Koreckiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Dzisiaj odbędzie się dwa przedstawienia. Popołudniu o godz. 4 ukaże się po raz ostatni słynna operetka Lehara „Ewa” w obsadzie premierowej z Nohowiczówną i Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8.15 grana będzie po raz 2-gi operetka klasyczna muzyka Jana Straussa „Noc w Wenecji” (ten utwór oznacza się piękną muzyką i barwnością akcji, która toczy się we Włoszech. Role główne spoczywają w rękach Nohowiczówny, Kałnowskiego, Dembowskiego, Folańskiego, Wyrzyckich-Wichrowskiego i innych.

Reżyseria B. Folańskiego. Przy pulpicie A. Wiślicki.

Zespół baletowy pod kierunkiem J. Ciesielskiego wykona tancerle i taniec gołęb. Wystawa całkowicie nowa.

— Jutrzejse widowisko propagandowe „Dzwony z Corneville”. Jutrzejse widowisko propagandowe wypełni cięśnieniem się wielkim powodzeniem klasyczna operetka Planquette „Dzwony z Corneville”. Będzie to ostatnie przedstawienie tej wartościowej operetki.

KRONIKA

SIERPIEŃ

1

Niedziela

Dzisiaj Piotra Ap. w okowach
Jutro Stefana P. M.

Wschód słońca — g. 3 m. 29
Zachód słońca — g. 7 m. 19

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

do wieczora dn. 1-go sierpnia 1937 r.:

Po mglistym ranku w ciągu dnia wzrost zachmurzenia. Miejscami przelotne deszcze. Wieczorem rozpozogodzenie.

Dość ciepło. Temperatura ok. 25 stopni.

Naogół słaby, ale z porywami, wiatr północno-zachodni.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziła — Mickiew. za 33; Małkowicza — Piłsudskiego 30; Chruszczewskiego i Czaplinskiego — Ostrobramska 25; Filamowicza i Maciejewicza — Wieśka 29 oraz Sarola — Zarzecze 20.

Stale dyżurują następujące apteki: Pakka — Antokolska 42; Szanłyra — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

HOTEL

„ST. GEORGES”

W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne.

Telefony w pokojach Winda osobowa

— Od Redakcji. Z dniem dzisiejszym p. Antoni Gołubiew ustępuje z zajmowanego w naszej Redakcji stanowiska zastępcy Redaktora Naczelnego.

KOŚCIELNA.

— Odpust Porcjunkuly w kościele po-Bernardyńskim. Od południa 1 sierpnia aż do północy 2 sierpnia, na mocy przywileju Ojca św. Leona XIII, z dnia 19 listopada 1901 r., każdy katolik po spowiedzi i komunii św. może dostąpić odpustu zupełnego. Ite razy, ile razy na wieści kościół po-Bernardyński i na intencję Ojca św. odmówi 6 Ojciec Nasz, 6 Zdrowa i 6 Chwała Ojcu. Spowiedź nie konieczna ma być odprawiona w kościele po-Bernardyńskim.

Porządek nabożeństw w dniu 2 sierpnia, jak stale w niedziele i święta.

— Rekolekcje zamknięte dla Pań z inteligencji odbędzie się w Domu rekolekcyjnym w Kałwarji Wileńskiej od 9 sierpnia wieczorem do 13 sierpnia rano.

Po „kartę przyjęcia” zgłaszać się do Dyrekcji Domu rekolekcyjnego, Wilno 12, Kałwarja.

OSOBISTA

— P. dyrektor Żuławska, który w czerwcu został mianowany dyrektorem Rozgłośni Wileńskiej P. R. powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 31 lipca objął kierownictwo Rozgłośni Wileńskiej.

Ostatnio, jak wiemy, dyr. J. Żuławska był kierownikiem P. R. we Lwowie.

MIEJSKA.

— Policja kontrolować będzie ruch budowlany w mieście. Z polecenia władz wojewódzkich, wzmocniony został nadzór policyjno-budowlany w Wilnie. Wszystkie prywatne budowle na terenach miasta, będą kontrolowane niezależnie od komisji budowlanej również i przez nadzór policyjny.

Ma to na celu uchronienie od nieszczęśliwych wypadków robotników oraz od ewentualnych katastrof budynków.

RÓŻNE

— Internaty dla uczącej się młodzieży w Wilnie. Archidiecejalny Instytut CARITAS organizuje z nowym rokiem szkolnym od września 1937 r. — internaty: dla młodzieży męskiej pod wezwaniem św. Kazimierza Królewicza — oraz dla młodzieży żeńskiej pod wezwaniem Królowej Jadwigi.

Kierownictwo i opieka wychowawcza fachowych sił zakonnych. Informacje udziela Instytut „Caritas” Wilno, ul. Zamkowa 8.

— Biuro Techniczne przy Wileńskim Automobilklubie, mieszczące się przy ulicy Mickiewicza 35 m. 36, z dniem 1 sierpnia 1937 r. przeniesione zostaje do nowego lokalu, przy ul. Góra Boufallowa Nr. 19 m. 1.

NOWOGRODZKA

— Zmiany personalne. Dr. Adam Żurakowski dotychczasowy inspektor lekarski w Urzędzie Wojew. w Lublinie, został mianowany naczelnikiem wydziału pracy, opieki i zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogrodzku.

Dr. Leon Wadas, wicestarosta w Nieświeżu mianowany został referendarzem w Urzędzie Wojew. w Nowogrodzku.

— ŁAZNIA MIEJSKA ZNOWU ZAMKNIĘTA. Zarząd Miejski powiadamia, że z powodu remontu łaźnia miejska będzie nieczynna od 2 sierpnia do 2 września br.

— Jeszcze jedna partia robotników do Łotwy. Dnia 30 bm. starostwo nowogrodzkie wydało kilkadziesiąt paszportów robotnikom, udającym się na roboty rolne do Łotwy.

Wielu z tych robotników jedzie po raz drugi.

— Brak książek w bibliotece miejskiej. Ostatnio Zarząd Miejski znowu sprowadził kilkadziesiąt książek beletrystycznych, wydanych w tym roku. Od czasu przeniesienia biblioteki do śródmieścia, zaangażowania stałej bibliotekarki i sporadycznego uzupełniania księgozbioru, liczba abonentów znacznie wzrosła. Niestety, biblioteka miejska w obecnym stanie nie zaspokaja wymagań miejscowych czytelników, gdyż wskutek zaniedbania przez poprzedni zarząd jest jeszcze zbyt uboga, a obecnie kierownictwo nie stoi na wysokości swego zadania.

Często np. sprowadza się nowe egzemplarze książek już posiadanych i mało popularnych, natomiast powieści poważne, będące w dodatku „sensacją dnia” zakupuje się zaledwie w jednym egzemplarzu i to wówczas dopiero, gdy są już na wyczerpaniu.

— Przypadły się „Tydzień kontroli ruchu”. Pomimo dorywczych kar i uwag policyjnych, by jadący lub idący trzymali się prawej strony i nie tamowali ruchu, często zachodzą wypadki ignorowania przez wianołków elementarnych wymagań przepisów porządku publicznego. Najbardziej narzekają na to kierowcy pojazdów mechanicznych.

Ale i w mieście sprawa ta pozostawia wiele do życzenia, szczególnie, gdy chodzi o pieszych. W dni targowe i świąteczne trudno jest czasami przejść po chodniku, gdyż zataśmowany jest albo stojącymi pośrodku, albo spacerującymi powoli w kilka par rzędem.

Nie stosują się do tych przepisów także i panie, względnie służące z wózkami dziećmi. Jakże często toczy się taki wózek pośrodku wąskiego chodnika, nieraz zgrzykając, spędzając przechodniów na jezdnię.

Z tych więc względów bardzo by się przydał taki tydzień kontroli ruchu z udziałem policji, harcerzy, strzelców lub samarytanek.



LIDZKA

— Ukonstytuowanie się Zarządu Komitetu Obchodu XXIV Rocznicę Wymarszu I kadrowki w Lidzie. Na odbytym zebraniu Komitetu Obchodu XXIV Rocznicę Wymarszu I kadrowki i 20-lecia internowania Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, po omówieniu planu pracy w związku z obchodem tej rocznicy w dniu 5 sierpnia br. w Lidzie — zarząd ukonstytuował się następująco: przewodniczący ppłk. Majewski, członkowie zarządu: starosta powiatowy T. Mikłaszewski, prezes sądu okręgowego Selens, ks. dziekan W. Bojaruniec i plk. Tarbinski.

— Z O.Z.N. Jak dowiadujemy się z wiadomości źródła prezesa powiatowego OZN w Lidzie — mianowany został p. Michał Borkowski, z zawodu kupiec.

Biuro powiatowego OZN w Lidzie mieści się obecnie przy ul. Zamkowej 6.

— Zmiany w policji. Dotychczasowy komendant powiatowy policji państwowej w Lidzie komisarz Zdzisław Eliaszewicz zostaje przeniesiony z dniem 1-go sierpnia br. na równorzędne stanowisko do Berez-Karluzkiej. Na jego miejsce mianowany został podkomisarz Wacław Hejnych z Komendy Głównej Policji w Warszawie.

Nowomianowany komendant powiatu wy policji państwowej w Szczuczynie-No-

Dyrekcja Powiatowej Męskiej Szkoły Drogowej P. M. S. w Baranowiczach

ogłasza dodatkowe zapisy na rok szkolny 1937/38.

Warunki przyjęcia do kl. I-ej: Wiek od 14 do 18 lat i ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej. Egzamina wstępne z języka polskiego, arytmetyki i rysunków odbędzie się 31 sierpnia o godz. 8-ej. Szczegółowych informacji udziela codziennie od godz. 8 do 3-ej Sekretariat Szkoły w Baranowiczach, ul. Senatorska 21, tel. 177

wogródzkim — podkomisarz Drużba objął urzędowanie.

— Zabawa na dożywianie dzieci. Koło Gospodyń Wiejskich w Iszczolnianach (pow. szczuczynski) w dniu 1 sierpnia br. urządza wielką zabawę taneczną na dożywianie dzieci. Początek o godz. 17-ej.

— Lustracja sklepów w Lidzie. W dn. 30 sierpnia br. lekarz miejski dr Sawicki, w asyście przedstawiciela policji i referenta zdrowia przeprowadził w Lidzie lustrację sklepów, sprawdzając stan sanitarny.

W kilku wypadkach winnych ukarano doraźnie, wymierzając kary mandatowe.

— DZIKI NISZCZĄCY PŁONY W POW. SZCZUCZYŃSKIM. Mieszkańcy wsi Kozorezy pow. szczuczynskiego, skarżą się, że dziki z lasów prywatnych Drucio-Lubackiego zniszczyły większą ilość pól, zasianych żytem, powodując tym samym poważne straty. Poszkodowani dochodzą rnych strat od właściciela lasów. (jb).

BARANOWICKA

— KRADZIEŻ. W biurze A. Zabłockiego, (Senatorska 37) dokonano kradzieży. Nieznani sprawcy zabrali 58 zł gotówką, znaczki, weksle na zł 11 i zegarek męski. Ogólne straty wynoszą 188 zł.

— Zapłacił, czy nie zapłacił! Do sklepu zboża Federa przy ul. Wileńskiej przyszedł Stanisław Pobko z Krzywoszyńska i kupił pewną ilość maki na sumę zł 12. Gdy trzeba było zapłacić interesant powiedział, że przed chwilą już zapłacił. Właściciel sklepu utrzymywał, że nie. Powstała kłótnia i wezwano policjanta, który obu powaśnionych odprowadził do komisariatu.

Wiadomości radiowe

SLYNNY PIANISTA RAUL KOZALSKI przed mikrofonem.

Zagraniczne wiadomości ostatniego sezonu koncertowego przyniosły często sprawozdania z koncertów polskiego pianisty Raula Kozalskiego w największych miastach Europy. Artysta cieszył się wszędzie ogromnym uznaniem, zwłaszcza ostatnio zimy w Niemczech, gdzie występował kilkakrotnie. Przyjazd do kraju znakomitego rodaka i jego recital radiowy zainteresują bez wątpienia najszersze koła radiosłuchaczy. Raul Kozalski wystąpi przed mikrofonem dnia 1 sierpnia w niedzielę o godz. 22.20; wykona on Schumanna „Karnawał” utwór niezmiernie poetyczny, odpowiadający pod każdym względem psychice tego pianisty.

TEATR WYOBRAŹNI WZNAWIA SŁUCHOWISKO „ROZWÓD”.

Lekko i wesoło opowiedziane nieszkodliwie kłótnie młodego małżeństwa, które godzi starszy przyjaciel — gdzie taka rzecz się ma — że zdarzyć? Naturalnie w Anglii. Opowiada o tym Alieja Ramsay w pogodnym słuchowisku „Rozwód”, które Polskie Radio wznowia dnia 1 sierpnia o godz. 17.00. Przypominamy, że w audycji biorą udział między innymi znakomici artyści: Malicka i Maszyński.

KRAJ KWITNĄCYCH CEDRÓW.

Nasycona słońcem, leży pod lazurowym niebem, otoczona lazurowym morzem Sycylii, kraj w którym kwitną cedry. Reportaż o tej odległej, a tak pełnej ciekawych rzeczy wyspie wygłosi przed mikrofonem wileńskim p. Irena Lubiakowska w niedzielę, 1 sierpnia, o godz. 14.40.

WIEŚ DLA WSI.

W niedzielę, 1 sierpnia, o godz. 22.00 Rozgłośnia Wileńska będzie nadawać wieczornym

RADIO

NIEDZIELA, dnia 1 sierpnia 1937 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. 8.35 Muzyka na dzień dobry. 8.50 Informacje rolnicze dla ziem północno-wschodnich. 9.00 Nabożeństwo. Kazanie wygłosi ks. prof. St. Niedziński. Po nabożeństwie muzyka poważna. 10.45 Koncert rozrywkowy: Orkiestra T. Seredyńskiego. 11.57 Sygnał czasu (w przerwie skecz „Ofiara”). 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 W perspektywie tygodnia — felieton. 13.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry detek. och. Straży Pożarnej w Kaliszu i śpiew Kazimierza Czekotowskiego. 14.40 Reportaż z pływ — Znasz li ten kraj — gdzie kwitną cedry (Sycylia) w opracowaniu Ireny Lubiakowskiej. 15.00 Audycja dla wsi: 1. Przegląd rynków produktów rolnych; 2. Frycowe przyznawanie — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Hanny Małkowskiej; 3. Muzyka; 4. Rzepaki — pogadanka wygł. inż. Franciszek Chelkowski. 16.00 Chór akademików Bevelersów pod dyr. Aleksandra Żygockiego. 16.30 Recital śpiewaczy Heleny Hrab-Szałkiewiczowej. 17.00 Rozwód — słuchowisko. 17.25 Pływackie zawody międzynarodowe — zbiórka audycja sportowa. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie podwieczorku: Autem przez pustynię Syryjską — felieton. 20.00 Wieczorek „a” — w Kole „Dzięci Wiejskiej” — w wykonaniu zespołu Związku Młodej Wsi — udział bierze chór ze wsi Kowalczyki i orkiestra wiska ze wsi Szterniki. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.41 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Pawilon piosenek — retransmisja z Wystawy Paryskiej 21.40 Reportaż z regat o mistrzostwo Polski z Bydgoszczy. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Przerwa. 22.00 Transmisja z Berlina Fragmentów Międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych (z udziałem Polski). Oprawodawca red. Wojciech Trojanowski. 22.20 Roberta Schumanna — Karnawał w wykonaniu Raula Kozalskiego — fortepian. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat. 23.00 Program na poniedziałek. Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie programu.

ka. Będzie to transmisja wieczorki w Kole Młodzi Wiejskiej, bez stylizacji — taka, jaką możemy spotkać w przeciętnej wsi na Wileńszczyźnie. Udział w niej weźmie chór ze wsi Kowalczyki i orkiestra wiejska ze wsi Szterniki.

OSRODEK KULTURY ROLNICZO - HODOWL. „LJ.”

Majątek Berdowska posiada na polowie terenu, na 40 ha, szkołę przysposobienia rolniczego, która przygotowała młodzież wiejską do świadomej i racjonalnej gospodarki na ojczyźnie. Na „rugich 45 ha jest stacja ogierów państwowych, która wpływa na polepszenie się pogowia końskiego w bliższej i dalszej okolicy. O tym ciekawym ośrodku mówić będzie w poniedziałek 2 sierpnia o godzinie 18-ej p. Jan Duchowski.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) i Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej iż w miesiącu sierpniu 1937 roku w dniach 3, 6, 10, 13, 17, 20, 24, 27 i 31 o godzinie 10 w Sali Licytacyjnej przy ulicy Niemieckiej 22 odbędzie się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9-tą i 10-tą.

w/z. Naczelnika Urzędu

J. MERTA

Nigdy nie jest za późno

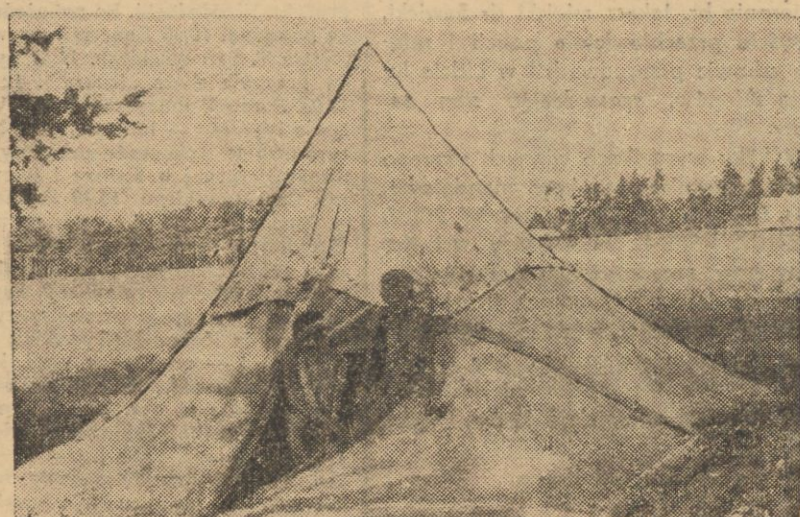
myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zlej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i in. szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GAŚCEKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

K. Szejniuk Fabryka waty „URSUS”

Wilno, Rydza-Śmigłego 22, tel. 1000.

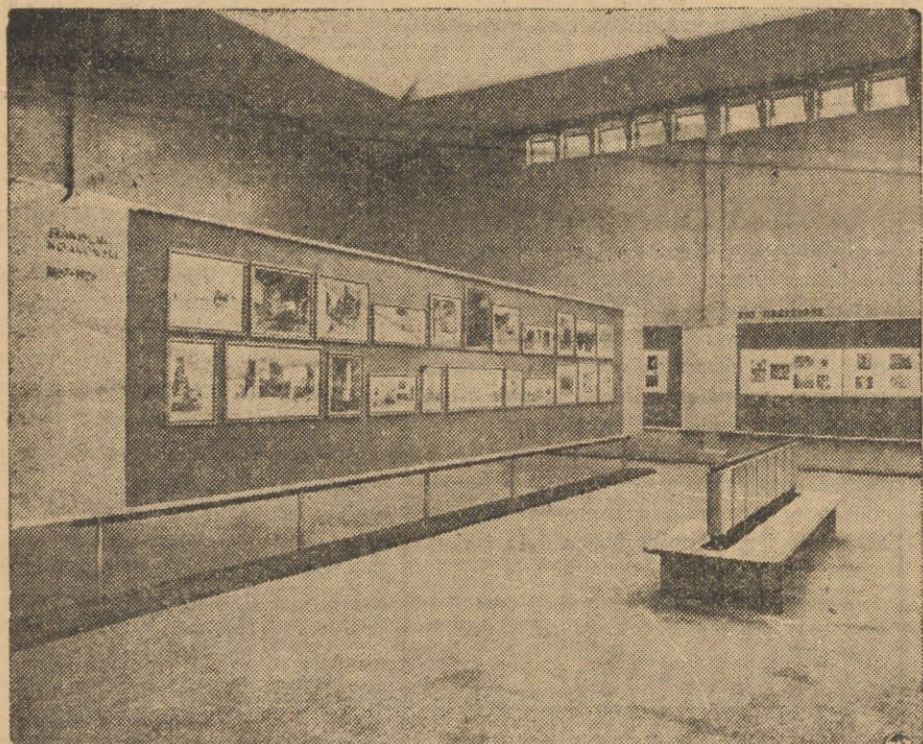
Wszystkie gatunki waty koldrowej i konfekcyjnej

Gazeciarze na wywczasach



Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy został zorganizowany we Fronto-
wie nad Bugiem obóz wypoczynkowy gazeciarzy (kolporterów gazet) warszaw-
skich. Kilka tygodni spędzonych przez gazeciarzy dzięki wymienionemu T-wu
w doskonałych warunkach klimatycznych przyczyni się niewątpliwie do podrepe-
rowania ich zdrowia i dodania nowych sił do ciężkiej pracy zawodowej. Zdjęcie
górne przedstawia pełnych dobrego humoru gazeciarzy w drodze na obiad,
zaś zdjęcie dolne przedstawia gazeciarzy w namiocie.

Udział Polski w Pawilonie Międzynarodowym na Wystawie Światowej w Paryżu



Onegdaj został uroczystie otwarty t. zw. Pawilon Międzynarodowy na Wystawie
Światowej w Paryżu. W pawilonie tym jest reprezentowana również Polska, która
wzięła udział w kilku jego działach. Na zdjęciu rzuć oka na salę polską w wymie-
nionym pawilonie. Na pierwszym planie widoczna grafika Noakowskiego.

Wznoszący ratusz w Los Angeles



W tym roku został zbudowany i oddany do użytku publiczny gmach
ratusza w Los Angeles—stolicy Kalifornii. Liczący blisko 25 pięter gmach nowego
ratusza przedstawia się niezwykle efektownie w godzinach nocnych, kiedy miliony
żarówek oświetlają ten hudynek widoczny przez to w promieniu kilku kilometrów.
Na wierzchołku ratusza znajdują się reflektory jako znaki orientacyjne dla lot-
ników. Również na szczycie budynku są zainstalowane dalekonośne reflektory,
które oświetlają Los Angeles w godzinach nocnych.

PAN

Dziś. Wielki pod-
wójny program: 1)
2. **Ginger ROGERS**
w przepięknej kom.
PAMIĘTAJcie! Na otwarcie jesiennego sezonu
dn. 9 sierpnia Daniele Darrieux w największ. filmie „Klub kobiet”
Młode, niedoświadczone dziewczęta, stęsknione za życiem, pełnym blasków
szczęścia i radości, są bohaterkami tego filmu

KUSICIELKA W roli głów.
Bette Davis
„Świat jest zakochany”
„Klub kobiet”

Kino „MARS” (Sala Miejska) Ostrobramska 5
Dziś w niedzielę ostatni dzień wielkiej przebojowej rewii — **R A J**
SŁOBIANNYCH WDOWCÓW w 2 ch. częściach i 18 obrazach. Udział biorą: Irena Gry-
wicówna — znakomita piosenkarka scen warszawskich, Marysia Zejmówna — ulubienica
Wilna, Ina Chmielecka — aktorka charakterystyczna, Romuald Orlicz — świetny komik cha-
rakterystyczny, Antoni Iżykowski — piosenkarz scen warsz., Aleksander Gronowski — hu-
morysta, ulubieniec Wilna, **duo Toney** — rewelacyjny duet taneczny scen zagranicznych
Codziennie 2 przedstawienia: 7 i 9.30, w niedz. 3 przedstaw.: 5, 7.33 i 10. Balkon 25 gr.

HELIOS Wielki podwójny program. Dwa filmy w jednym seansie
1. **Tajemnica kabiny B 50**
w erotycznie po-
licylnym filmie „Concertina” **Carole Lombard—Fred Mc Murray**
2. **Fredrich March** w wielkim **OTCHŁAŃ ŻYCIA** **ATRAKCJE**
Miriam Hopkins przeboju **Balkon 25 gr**

POLSKO KINO Dziś niezrównana ge-
ŚWIATOWID nialna nasza rodaczka
w potężnym frapującym dramacie życiowym
Moskwa - Szanghaj
Nad program: **ATRAKCJE**

OGNISKO Dziś wzru-
szające **SONATA**
arcydzieło **Elissa Landi i Józef Schildkraut**
filmowe
Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Pierz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie

ul. Holenderska 12. Telefon 1-71
Na wolne miejsca w liceach: **mechanicznym, elektrycznym, budowlanym i mierniczym**, oraz na wydziale drogowo-wodnym dotychczasowego typu egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 1 września r. b. Kandydaci winni złożyć podania z załącznikami do dnia 20 sierpnia b. r. Do liceów wymagane jest ukończenie 4 kl. gimnazjum nowego typu lub 6 kl. dawnego. Na wydziale drogowo-wodnym wymagane jest ukończenie 7-miu oddziałów publicznej szkoły powszechnej. Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły lub wysyła na żądanie.

ADRESOWANIEM każdy zarobi. Za każdy tysiąc placę zł. 10. — Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia, oraz obecny adres. Te trudną pracę uzyskają osoby, które wypełnią powyższe warunki — i zaśleżą się do treści odpowiedzi. — Adresować: **ABDEL - HANIM**, Lwów Nr. 15, ul. Cerkiewna 18—10.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DIA DOROSŁYCH I DZIECI
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPE I KATARZE

Uwaga! Wojsko, organizacje wojskowe i sportowe, szpitale, więzienia, fabryki, warsztaty pracy, szkoły, stowarzyszenia, ochronki itp.
NOWOOTWARTA
CHRZEŚCIJAŃSKA SPOŁDZIELNIA ODZIEŻOWA
Wilno, ul. Wielka 27 m. 6.
zyskuje zamówienia na wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów i bielizny



„Arnold Fabiger”
mistrz tonu radości
sprawy w każd. domu
Kalisz, Szopna 9.
Ceny niskie
Dogodne spłaty
Przedstaw.: N. Kremer
Skład Fortepianów
Wilno, Niemiecka 19

Cukiernicza
krata na królewskie
do sprzedania
ul. Wielka 5—7
godz. 9—15

Młyn wodny
„Młódz” p. Otwock
turbiny walcowe.
sprzedam tanio
spiesznie

PŁYTKI
posadzkowe — tanio
sprzedają się — Ho-
lenderska 12, Szkoła
Techniczna, garaż,
telefon 24 56

Samochód
osobowy, używany
Fiat 514, wyremontowany,
okazyjnie do
sprzedania, Autotechnik,
Wilno, Wileńska nr. 23, tel. 11-16

OKAZYJNIE
do sprzedania dom
piętrowy z placem
262 sąż. za 4000 zł.
Gedyminowska 42.
Informacje: Karpacka
7 m. 2, Kentel

Szczenięta
Setery Irlandzkie
Sprzedaje się.
Jagiełłowska 8 m. 22

KUPIĘ
pod Wilnem ziemi
od 3 do 8 hektarów
z budynkami. Oferty
skierować: poczta
Białystok, ul. Piłsud-
skiego 84, „Ziemia”

Zakopane
pensjonat „Excelsior”
polecia pokoje luksu-
sowe — na letni sezon
ceny znaczn. niższe

LETNISKO
— pensjonat w maj.
Kamionka, półtora
km. od st. Kamion-
ka kolei Wilno—Mo-
łodziec. Las, rzeka,
kajak, kaskadówki.
Wolne pokoje od 28
lipca. Zgłoszenia:
Matwiejewowa, pocz-
ta Ostrowiec k/Wilna

MIESZKANIE
7-pokojowe ze wszel-
kimi wygodami, sys-
tem korytarzowy —
do wynajęcia — Mi-
kiewicza 22. Inform.
na miejscu od godz.
10—2 lub telef. 12-25

1 lub 2 POKOJE
z wygodami
do wynajęcia
Piłsudskiego 7—1
róg Wileńskiego

MIESZKANIE
4-pokoj. z wygodami
do wynajęcia
ul. Lwowska 11

Sklep
z mieszkaniem
tanie do wynajęcia
Zarzecze 11—10

DOKTOR
W. Umiasowski
(choroby płuc)
przeprowadził się
na ul. Jagiełłowską
7—1, tel. 392
Przyjm. g. 6—7 w.

DOKTOR
WOLFSON
Choroby skórne, we-
neryczne, i moczopio-
towe. Wileńska 7,
tel. 10-67. Przyjmuje
codzień od 5—8,
w niedzielę od 9—12

DOKTOR
ZAURMAN
choroby weneryczne,
skór. i moczopio-
towe. Szopna 3, tel. 20-74
Przyjm. 12—2 i 4—8

AKUSZERKA
ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosme-
tyczny, odmładzanie
cery, usuwanie zmarsz-
czek, wągrows, piegów,
brodawek, lupieżu,
usuwanie tłuszczu z
bioder i brzucha,
kremy odmładzające,
wanny elekt., elektry-
zacja. Ceny przystępne.
Porady bezpłatne. —
Zamkowa 26—6

DOKTOR MED.
**J. Anforowicz-
Szcapanowa**
Choroby skórne, we-
neryczne, kobiece
przyjmuje 8—9, 12—1
i 4—7
Zamkowa 3—9

DOKTOR MED.
Zygmunt
Kudrewicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopio-
towe — ul. Zamkowa 15
tel. 19-60. Przyjmuje
od g. 8—1 i od 3—8

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne,
weneryczne, syfilis,
narządów moczowych
od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece,
skórne, weneryczne,
narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7
ul. Wileńska 28 m. 3
telefon 2-77

DOKTOR
Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopio-
towe. Wielka 21, tel. 921
Przyjm. od 9—1 i 3—7
w niedzielę 9—1

AKUSZERKA
Maria
Laknerowa
Przyjm. od 9 r. do 7 w.
J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej, ob. Sądu

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy
i elektryzacja
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyńiec)

Szukamy
współpracowników —
płacimy wierszowe.
Oferty (znaczek na
odpowiedź): Cza-
sopismo „Tempo”, Ka-
towice, Kochanow-
skiego 5

ZGUBIONY
paszport zagraniczny
nr. 49169, wyd. przez
konsulat rumuński w
Warszawie na imię
Josił Dawid Lipo-
wiecki, zam. w Bara-
wiczach — uniwers. się

Do sprzedania
kamienica o 22 mie-
szkaniach z placem,
owocowy ogród 2834
metr. kw. w centrum
miasta. Nadaje się na
szkoły lub budowę.
Cena 61000 zł. bez
pośrednictwa. Sprze-
dam tylko chrześcija-
nom. Inform.: Mi-
kiewicza 46—9, od g.
3 do 4 po pol.



Nikt jeszcze całkowicie nie zgł...
mniczych właściwości wybielających i upięk-
szających owego delikatnego, pienistego wo-
sku, znajdującego się w sercach wybranych
kwiatów Riwiery. Po zastosowaniu go do
skóry, czyni niezaprzeczalne cuda. Nawet
najciemniejsze plamy, piegi, wagi i...
widy cery znikają, podczas snu. Ta czaro-
dziejska substancja, nazwana Crème Asep-
tine rzeczywiście wchłania nawpół martwą
luszczącą się, wierzchnią warstwę naskórka,
która ustępuje miejsca świeżej, nowej skó-
rze, dotychczas pod nią ukrytej. Należy rów-
nież zastosować Crème Aseptine do szyi,
ramion i rąk, by nie odcinały się za bardzo od
nowej skóry twarzy. W ten sposób, pomimo
słońca, wiatru i niepogody, może Pani nadal
swej skórze delikatną białość lilii. Wypróbuj
Crème Aseptine. Już jeszcze. Szczęśliwy wy-
nik gwarantujemy lub zwrot pieniędzy. Do
nabywania w drogeriach, perfu. ciałach.



Ogłoszenie O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicz-
nej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w
Wilnie ogłasza przetarg na dostawę węgla
z pierwszorzędnym kopalni koksowej Nr. 1 w
ilości około 2 tysięcy ton na loco piwnice
wskazane przez odbiorców.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowa-
nych kopertach należy nadsyłać do Dyrekcji
Szkoły, ul. Holenderska 12 z napisem „Oferta
na dostawę węgla”.

Termin składania ofert upływa dnia 9
sierpnia 1937 r. o godz. 9 rano. Kaucja ofer-
towa (wadum) w wysokości 3 proc. sumy
wartości oferowanego węgla winna być zło-
żona: a) papiery wartościowe do Kasy 1
Urzędu Skarbowego w Wilnie, b) gotówka
do PKO kon. czekowe Nr. 703312 Państwo-
wej Szkoły Technicznej w Wilnie na nie-
właściwe przychody.

Wadium w razie przyjęcia oferty będzie
zatrzymane na poczet kaucji umownej. Wa-
dia złożone przy ofertach nie zaakceptowa-
nych zostaną wrócone. Oferty nie dpo-
wiedające warunkom przetargu, nie będą uw-
zględnione. Otwarcie ofert nastąpi w dniu
9-go sierpnia 1937 roku o godz. 1 rano.



Okazyjnie kupię motocykl z przyczepką

Oferty do adm. Kurjera Wileńskiego
pod „Motocykl”

PATRZEBNA maszynistka rutynowana do
poważnego przedsiębiorstwa. Pisemne oferty
z referencjami składać w biurze ogłoszeń
E. Sobola, ul. Wileńska 28.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Ulańska 11.
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Słonim,
Szczuczyn, Stolpce, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50
na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr., za wiersz jednoszp.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ
ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń
i rubrykę „nadstanie” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie
prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.
Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.